

**Kazimierz Krajewski**

**Działalność operacyjna WUBP w Warszawie  
przeciwko oddziałom kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” (1949–1952)**

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych oddział partyzancki dowodzony przez kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” stał się jednym z najpoważniejszych ośrodków oporu przeciwko władzom komunistycznym nie tylko na terenie Podlasia i Mazowsza, ale w skali całej Polski. Kpt. „Huzar” uznawany był za dowódcę znacznie bardziej niebezpiecznego od innych „ostatnich Mohikanów partyzantki”, gdyż mając olbrzymie doświadczenie konspiracyjne i bojowe sięgające roku 1939, cieszył się powszechnym szacunkiem i poparciem znacznej części ludności wiejskiej – nie tylko pochodzenia drobnoszlacheckiego, ale i włościańskiego po obu stronach Bugu<sup>1</sup>. Od innych dowódców „poamnestyjnej” partyzantki wyróżniała go też okoliczność, iż miał koncepcję działania, nieograniczającą się do trwania w terenie, ale wymagał od podległych sobie dowódców czynnej akcji z zakresu samoobrony, okresowo nawet zarządzając jej wzmożenie w stosunku do informatorów i agentów UBP.

Dowodzona przez kpt. „Huzara” jednostka partyzancka, w latach 1949–1952 występująca jako 6 Brygada Wileńska, wywodziła się bezpośrednio ze struktur AK i Zrzeszenia WiN. Jego autorytet uznawali inni, samodzielni dowódcy grup partyzanckich<sup>2</sup>. O skali zagrożenia jakie

---

<sup>1</sup> Kazimierz Kamiński „Gryf”, „Huzar” (1919–1953), żołnierz AK i WiN. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. szeregach 9 psk w stopniu kaprala podchorążego rez. kawalerii, przechodząc cały szlak bojowy tej jednostki, zakończony w ostatnich walkach Grupy Operacyjnej „Polesie” pod Kockiem. W konspiracji już w końcu 1939 r. na terenie okupacji sowieckiej, początkowo w szeregach lokalnej organizacji niepodległościowej – Podlaskiego Batalionu Śmierci, skąd szybko trafił do ZWZ - AK. Pełnił szereg funkcji w Obwodzie ZWZ–AK Wysokie Mazowieckie (dowódca plutonu terenowego, oficer broni, adiutant Komendy Obwodu, dowódca pododdziału partyzanckiego). Od listopada 1944 r. dowódca samoobrony (pionu akcji czynnej Obwodu). Funkcję tę pełnił także w okresie istnienia AKO (1945 r.), a następnie w Zrzeszeniu WiN, do czasu amnestii 1947 r. Po amnestii 1947 r., w maju tegoż roku, kpt. „Huzar” podporządkował się samodzielnemu dowódcy partyzanckiemu por./kpt. Władysławowi Łukasiukowi „Młotowi”, stojącemu na czele oddziałów występujących pod nazwą 6 Brygady Wileńskiej AK, podlegających początkowo Eksterytorialnemu Okręgowi Wileńskiemu, a następnie Ośrodkowi Mobilizacyjnemu Wileńskiego Okręgu AK. „Młot” oprócz oddziałów partyzanckich posiadał zaplecze organizacyjne na terenie kilku powiatów woj. białostockiego, warszawskiego i lubelskiego (w pow. Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Sokołów Podlaski, Siedlce, Węgrów, Ostrów Mazowiecka, Mińsk Mazowiecki, Biała Podlaska). Po śmierci kpt. „Młota” w czerwcu 1949 r. kpt. „Huzar” przejął dowództwo aktywów organizacyjnych i bojowych pozostałych po nim. Oddziały zreorganizował, utrzymując tradycyjną nazwę 6 Brygady Wileńskiej – choć w ich szeregach nie było już Wilniaków, a liczba ludzi z Kresów była bardzo ograniczona. Po 1949 r. oddziały podlegające „Huzarowi” miały charakter „czysto podlaski”. Działalność do jesieni 1952 r., ujęty przez funkcjonariuszy MBP w wyniku prowokacji. Skazany 24 X 1953 r. na karę śmierci przez WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Łapach i stracony.

<sup>2</sup> Byli to np. „Czuma” reprezentujący grupę NZW dowodzona przez Stanisława Grabowskiego „Wiarusa” z pow. Wysokie Mazowieckie, czy Kazimierz Krasowski „Głuszec”, dowódca oddziału NZW z pow. Bielsk Podlaski. Większości tych ludzi kpt. „Huzar” nie włączył do swego zgrupowania, gdyż uznał jego nadmierną rozbudowę za niecelową; ponadto dość surowo oceniał morale niektórych z tych patroli (włączył jedynie „Czumę” z paroma ludźmi, natomiast oddział „Głuszca” zamierzał rozbroić i rozformować).

stwarzał władzom komunistycznym świadczyć może okoliczność, iż działalność dowodzonych przez niego oddziałów obejmowała teren trzech województw: warszawskiego, białostockiego i skraj lubelskiego. W związku z tym zwalczanie 6 Brygady Wileńskiej stało się obowiązkiem trzech wojewódzkich UBP.

Dotychczas zagadnienia związane z działalnością oddziału kpt. K. Kamieńskiego „Huzara” przedstawiane były głównie przez pryzmat jego aktywności organizacyjnej i bojowej, lub w kontekście rozgrywki operacyjnej o kryptonimie „Cezary” przeprowadzonej przeciwko niemu „na szczeblu centralnym” - przez Departament III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego<sup>3</sup>. Natomiast długotrwałym i złożonym działaniom podejmowanym przeciwko kpt. „Huzarowi” i dowodzonym przez niego strukturom przez instytucje resortu szczebla powiatowego i wojewódzkiego, poświęcano znacznie mniej uwagi. Właściwie dotychczas nie została podjęta próba ich w miarę pełnego zrelacjonowania i ocenienia. Niniejszy szkic stanowi właśnie taką próbę opisu i analizy działań prowadzonych przeciwko oddziałom kpt. „Huzara” przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, we współdziałaniu i w koordynacji z innymi instytucjami różnych szczebli resortu.

W latach 1947–1949 działalność operacyjna UBP przeciwko „Huzarowi” nie przyniosła żadnych znaczniejszych sukcesów. Resort dokonywał wprawdzie uderzeń w ludność wspierającą „Huzara” i jego siatkę terenową, dokonując aresztowań, jednak pomimo znacznych ofiar operacje te nie sparaliżowały działalności oddziału i nie przysporzyły poważniejszych strat jego podstawowemu składowi osobowemu. Wręcz przeciwnie, po chwilowym rozchwianiu działalności w okresie trudnej zimy 1948/1949 i śmierci „Młota”, kpt. K. Kamieński „Huzar” bardzo szybko postawił oddział „na nogi”. Oddział uległ znacznej rozbudowie i został zreorganizowany. W związku ze wzrostem stanów osobowych „Huzar” podzielił je na kilka samodzielnie operujących patroli, które spotykały się tylko na zarządzanych okresowo koncentracjach (łącznie było to przeciętnie około 30 ludzi pod bronią).

---

<sup>3</sup> Działania militarne oddziałów dowodzonych przez kpt. „Huzara” zostały opisane szerzej w pracach K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego *Białostocki Okręg AK-AKO, VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997 oraz „*Łupaszką*”, „*Młot*”, „*Huzar*”. *Działalność 5 i 6 Wileńskiej Brygady AK (1944–1952)*, Warszawa 2002. O końcowym okresie działalności oddziałów kpt. „Huzara” pisał też J. Kułak w artykule *Reduty bez wojny*, „*Karta*” 1996, nr 18. O operacji prowadzonej przeciwko kpt. „Huzarowi” przez MBP pisali: W. Frazik, *Operacja „Cezary–ubecka analizy gry z WiN-em*, „*Zeszyty Historyczne WiN*”, 2001 nr 15, R. Wnuk, *Dwie prowokacje–Pięta Komenda Zrzeszenia WiN i Berg*, „*Zeszyty Historyczne*”, 2002, nr 141, T. Balbus *Ofiary agentury UBP (raport Zarakowskiego do Rokossowskiego i Bieruta z czerwca 1953 r. w sprawie „V Zarządu Głównego WiN”)*, „*Studia Rzeszowskie*”, 2000, t 7. Działania WUBP w Warszawie przeciwko oddziałom kpt. „Huzara” omawia częściowo praca T. Łabuszewskiego *Ostatnie patrole partyzanckie 6. Brygady Wileńskiej na lewobrzeżnym Podlasiu (grupa „Lamparta” w latach 1950–1952)*, w: *Ostatni leśni 1948–1953*, Warszawa 2003. Wśród prac powstałych jeszcze w innej rzeczywistości poli-

Jeśli siłom resortu zdarzało się nawet odnieść jakieś sukcesy w walce z „Huzarem”, to były one przeważnie wynikiem przypadkowych donosów, a nie planowo prowadzonego rozpracowania agenturalnego<sup>4</sup>. Sytuacja, w której na przestrzeni kilku lat resort nie mógł uporać się z oddziałami 6 Brygady Wileńskiej AK, budziła zaniepokojenie nie tylko w zainteresowanych powiatowych i wojewódzkich UBP, ale i na szczeblu centralnym resortu.

W grudniu 1949 r. w wyniku zaleceń WUBP w Warszawie, dwa powiatowe UBP z terenu woj. warszawskiego – w Sokołowie Podlaskim i Ostrowi Mazowieckiej – założyły rozpracowanie agenturalne o kryptonimie „Rozbójnicy”, którego celem było operacyjne przygotowanie likwidacji oddziału „Huzara”<sup>5</sup>. Sprawę prowadzili starsi referenci Ryszard Tabaczyński (PUBP Ostrów Mazowiecka) i Henryk Jarzyński (PUBP Sokołów Podlaski). Nadzór nad ich pracą i koordynację działań pełnili szefowie tych urzędów – kpt. Włodzimierz Kozarzewski i ppor. Stefan Iwaszczuk, zaś z ramienia WUBP w Warszawie – zastępca naczelnika Wydziału III, kpt. Jan Żelazko, który był odpowiedzialny za całość prowadzonej operacji<sup>6</sup>. Zwraca uwagę, że niemal jednocześnie – bo 12 grudnia 1949 r. – założone zostało przez PUBP w Sokołowie Podlaskim na pododdział 6 Brygady Wileńskiej dowodzony przez Józefa L. Małczuka „Brzaska”<sup>7</sup> samodzielne rozpracowanie agenturalne o kryptonimie „Terroryści”, które – jak można oceniać – dość szybko zostało „wchłonięte” przez nadrzędne rozpracowanie „Rozbójnicy”<sup>8</sup>.

Dość szybko okazało się, że działania dwóch tylko urzędów powiatowych są zupełnie niewystarczające dla potrzeb wszczętego rozpracowania. W ciągu stycznia–maja 1950 r. obowiązek prowadzenia rozpracowania „Rozbójnicy” nałożono na dalsze urzędy, których teren objęty był działalnością patroli partyzanckich 6 Brygady Wileńskiej kpt. „Huzara” - tj. PUBP w Wę-

---

tycznej należy wymienić: H. Piecuch *Siedem rozmów z generałem dywizji Władysławem Pożogą*, Warszawa 1987, oraz tegoż *Akcje specjalne*, Warszawa 1996.

<sup>4</sup> Tak było m.in. 30 XII 1949 r., kiedy to w wyniku donosu złożonego przez przebywającego na urlopie elewa Oficerskiej Szkoły Saperów we Wrocławiu, pchor. Jerzego Zawadzkiego, grupa operacyjna PUBP Sokołów Podlaski kierowana przez zastępcę Naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. Jana Żelazko, zdołała zaskoczyć jeden z patroli „Huzara” we wsi Buczyn Dworski, zob. CAW, Akta KBW, 1580/75/1469, Opis akcji operacyjnej przeprowadzonej przez GO Sokołów Podlaski przeciwko bandzie „Huragana” dnia 30 XII 1949 r., k. 1.

<sup>5</sup> AIPN, 0148/4, t. 2, Charakterystyka 66–VI Partyzancka Brygada Wileńska, k. 83.

<sup>6</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport o wszczęciu kontrolno – agencyjnego opracowania na bandę „Huzara” przygotowany w Wydziale III WUBP w Warszawie, 27 III 1950 r., b.p.

<sup>7</sup> Józef L. Małczuk „Brzaska” (1915–1950), żołnierz AK i struktur poakowskich. W okresie okupacji organizator i komendant placówki ZWZ-AK w Wyrozębach. Od zimy 1944 r. ukrywał się, pozostając na „nielegalnej stopie”. Wiosną 1945 r. aresztowany przez UBP, odbity w przez kolegów z konspiracji w akcji pod Mołomotkami. W 1945 r. okresowo w oddziale F. Mazurczaka „Dziadka”, następnie w poakowskich strukturach Obwodu Sokołów Podlaski. Jesienią 1946 r. podporządkował pozostałości organizacji poakowskiej z tego terenu kpt. W. Łukasiukowi „Młotowi” jako Obwód „Jezioro”. Po śmierci kpt. „Młota” podporządkował się kpt. „Huzarowi”. Był czołową postacią poakowskiej konspiracji w powiecie sokołowskim. Poległ 7 IV 1950 r. w walce z KBW pod Toczyskami Podbor-nymi pow. Sokołów Podlaski.

gowie i Siedlcach (woj. warszawskie) oraz Wysokim Mazowieckim i Bielsku Podlaskim (woj. białostockie)<sup>9</sup>. PUBP uczestniczące w rozpracowaniu dysponowały wiosną 1950 r. łącznie 88 „jednostkami agentury” nastawionej na rozpracowywanie oddziałów kpt. „Huzara”.

lp	PUBP	jednostki agentury
1	Sokołów Podlaski	25
2	Ostrów Mazowiecka	18
3	Siedlce	22
4	Węgrów	5
5	Bielsk Podlaski	9
6	Wysokie Mazowieckie	10
	Łącznie:	88

Pomimo znacznej liczebności, sieć agenturalna wykorzystywana przeciwko „Huzarowi” nie przedstawiała większej wartości operacyjnej. Była to głównie agentura sygnalizacyjna (informatorzy), nie posiadano natomiast agentów ulokowanych wewnątrz oddziałów partyzanckich, czy chociażby wśród członków obsługującej je „siatki”, podobnie jak nie dysponowano początkowo agentami mającymi bezpośrednią styczność z żołnierzami „Huzara” (np. zwerbowanych spośród członków ich rodzin)<sup>10</sup>. W dodatku, po postawieniu agenturze pierwszych zadań w omawianym rozpracowaniu, dosyć szybko okazało się, że część agentów, w których pracy pokładano poważniejsze nadzieje – „pracuje dwulicowo”<sup>11</sup>. W WUBP zdawano sobie sprawę ze sła-

<sup>8</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Postanowienie szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim o założeniu rozpracowania o kryptonimie „Terrorysty” na grupę Józefa L. Małczuka „Brzaska”, 12 XII 1949 r., k. 117-118.

<sup>9</sup> Najpóźniej, bo dopiero 15 V 1950, rozpracowanie agenturalne „Rozbójnicy” założono w PUBP Węgrów; zob. AIPN, Akta operacyjne, 0255/175, Raport st. referenta referatu III PUBP w Węgrowie chor. Gałązki o wszczęciu agencyjnego [sic] rozpracowania, 15 V 1950 r., k. 2-5. Agentura użyta w tym rozpracowaniu przez WUBP Węgrów okazała się zresztą wyjątkowo mało wartościowa; już w pierwszym raporcie chor. Gałązka informował: „W/wym[ieniona] sieć agenturalna – informacyjna do chwili obecnej nie dała nam żadnego wyjścia na siatkę, meliniarzy i bandę zbrojną pod [owódm]wem „Huzara”.

<sup>10</sup> Np. zupełnym niepowodzeniem okazała się, wobec zdecydowanej odmowy, próba werbunku Antoniego Gontarczyka z Bujenki, którego dwóch synów służyło w oddziałach „Huzara”, podjęta przez chor. Ryszarda Tabaczyńskiego, zob. AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport o przebiegu agenturalnego rozpracowania „Rozbójnicy”, 28 II 1950 r., k. 40.

<sup>11</sup> Np. agent „Cygan” będący na kontakcie PUBP w Sokołowie Podlaskim, mimo iż bezpośrednio stykał się z „Huzarem” i „Brzaskiem” nie meldował o tym, lub celowo składał informacje nieprawdziwe (choć powodem zaniedbań było złe „prowadzenie go” przez pracowników operacyjnych, którzy od 1949 r. spoufalili się z nim i uczestniczyli we wspólnych libacjach alkoholowych - został aresztowany i skazany na 10 lat więzienia), agent „Łapacz”, zwerbowany w styczniu 1950 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Warszawie, już w marcu zerwał kontakt i zaczął się ukrywać, agent „Noc” (kontakt PUBP Ostrów Mazowiecka) składał zupełnie nieprawdziwe meldunki, powodując kosztowne ze względu na zużycie benzyny i sprzętu operacje (podczas jednej z nich, prowadzonej przez I i II Brygadę

bości sieci agenturalnej, dlatego też pierwsze zadania dla PUBP w Ostrowi Mazowieckiej wyznaczały jedynie następujący cel: „Przez zawerbowanie celowej agentury dokonanie trafnych aresztowań wśród członków siatki uzyskać materiały na likwidację bandy „Huzara” i [jej] siatki”<sup>12</sup>. Także PUBP w Sokołowie Podlaskim, drugi spośród powiatowych urzędów najwcześniej zaangażowanych w rozpracowanie „Rozbójnicy”, nastawiał się początkowo na rozbudowę agentury (w sprawozdaniu z 4 marca 1950 r. szef PUBP informował o wytypowaniu 12 nowych kandydatów do werbunku)<sup>13</sup>. Program tego rodzaju należy ocenić jako bardzo skromny. Możliwości skutecznego działania według przyjętej koncepcji były bardzo ograniczone i często sprowadzały się do „wybicia” mało przydatnych informacji z ludzi aresztowanych na podstawie dość przypadkowych donosów<sup>14</sup>. Sytuacja w zakresie „podniesienia jakości” agentury i poprawy jej pracy zmieniła się znacząco dopiero w trakcie trwania rozpracowania „Rozbójnicy”.

W końcu lutego 1950 r. koordynujący rozpracowanie kpt. Jan Żelazko, naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie oraz mjr Edward Suchy - dowódca I Brygady KBW i mjr Edmund Krzemiński - szef sztabu tej jednostki, wykorzystując informacje zebrane przez agenturę, ustalili strategię działań przeciw „Huzarowi”. Ponieważ agentura sygnalizacyjna wskazywała, iż „sokołowski” pododdział 6 Brygady Wileńskiej dowodzony por. J. Małczuka „Brzaska” w okresie zimy stale przebywał w rejonie Jabłonny nad Bugiem, właśnie on został wybrany jako pierwszy obiekt rozpracowania, a w konsekwencji także – uderzenia resortu<sup>15</sup>. Szczegółowym rozpracowaniem objęto, oprócz gminy Jabłonna, także teren sąsiedniej gminy Korczew. Praca operacyjna prowadzona w ramach założonego rozpracowania „Rozbójnicy” skoordynowana była z

---

KBW, zużyto 5 ton benzyny!), zob. AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. J. Żelazko, o przebiegu agenturalnego rozpracowania oddziału „Huzara”, 28 X 1950 r., k. 317-337.

<sup>12</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć PUBP w Ostrowi Mazowieckiej w celu likwidacji bandy „Huzara” zatwierdzony w Wydziale III WUBP w Warszawie, 12 I 1950 r., b.p. Większość zadań postawionych przed PUBP w Ostrowi Mazowieckiej w ramach przyjętego planu została wprawdzie zrealizowana, ale w sposób, który nie dawał wymiernych korzyści z punktu widzenia pracy operacyjnej – zob. AIPN, 0255/340, t. 1, Raport o przebiegu agencyjnego rozpracowania „Rozbójnicy”, lipiec 1950 r., k. 314-327.

<sup>13</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Raport szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim por. Stefana Iwaszczuka z realizacji rozpracowania „Rozbójnicy”, 4 III 1950 r., k. 21.

<sup>14</sup> Np. R. Tabaczyński w jednym z raportów informował, że: „Zatrzymany R[...] Stanisław [...] od dnia 6 III 50 r. mimo częstych przesłuchań do winy się nie przyznał i nic istotnego odnośnie bandy „Huzara” nie chciał zapodać. Po czterodniowym pobycie w karcu do winy częściowo się przyznaje.”, AIPN, 0255/340, t. 1, Raport o przebiegu śledztwa w PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, 9 III 1950 r., k. 66-67. Z raportów w sprawie Stanisława R[...] wynika, iż wprawdzie odmówił on podpisania deklaracji współpracy, a gdy został aresztowany, po kilku dniach „obróbki” bojąc się, by funkcjonariusze nie zamęczyli go w czasie śledztwa, „przyznał się” do dwóch przypadkowych spotkań z grupą „Huzara” w 1945 i 1946 r., podał też nazwiska kilku ludzi, którzy jakoby mieli styczność z partyzantką (być może „wmówiono” mu tych ludzi). Użyteczność takich informacji była dla prowadzonego rozpracowania zupełnie znikoma.

<sup>15</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Ramowy plan działań GO „S” w ramach rozpracowania „Rozbójnicy” opracowany przez kpt. J. Żelazko z WUBP w Warszawie i sztab I Brygady KBW, k. 3-4.

działaniami KBW na terenie województw warszawskiego i białostockiego<sup>16</sup>. W woj. warszawskim I Brygada KBW prowadziła od stycznia 1950 r. operację wojskową o kryptonimie „C – 3”, skierowaną przeciwko oddziałom kpt. „Huzara”. Dowództwo grupy operacyjnej KBW wraz z odwozem (kompanią specjalną) ulokowano w Sokołowie Podlaskim. W Korczewie, Jabłonie i Sterdyni umieszczono po kompanii wydzielonej z I Brygady KBW, by móc rzucić je do akcji po przygotowaniu operacyjnym dokonanym przez UBP. Podobne siły wydzielono z II Brygady KBW w celu użycia ich, gdyby pododdział „Brzaska” przeszedł za Bug, na teren woj. białostockiego. By mimowolnie nie zdeorganizować pracy agentury, pododdziały KBW początkowo ograniczyły swą aktywność w powiatach Sokołów Podlaski, Węgrów i Siedlce, a zwłaszcza w pasie nadbużańskim, stwarzając wrażenie „uspokojenia” terenu. Aktywne działania policyjno – wojskowe miano podjąć od dnia 3 marca 1950 r.

Plany te uległy jednak modyfikacji w wyniku pozyskania nowego agenta, niezwykle cennego z punktu widzenia resortu. Funkcjonariusze Wydziału III WUBP w Warszawie zlokalizowali miejsce pobytu brata jednego z partyzantów 6 Brygady, Witolda Białowasa „Litwina”, „Stena”. Kandydatem do werbunku był Czesław Białowas, rocznik 1932, do niedawna mieszkaniec Jabłonna Lackiej. Ów młody człowiek, wówczas jeszcze niepełnoletni, uczył się w Gimnazjum im. Małachowskiego w Płocku<sup>17</sup>. Postanowiono zwerbować go na materiałach kompromitujących – tzn. szantażując go odpowiedzialnością karną za kilkakrotną wymianę korespondencji z bratem, zakwalifikowaną jako „udzielanie pomocy bandzie”<sup>18</sup>. Dodatkowym „argumentem” mogła być okoliczność, iż jego młodszy brat także uczył się w „Małachowiance”, zaś matka już raz była aresztowana i odbywała karę kilku lat więzienia – za pomoc udzielaną partyzantom. Pracownicy PUBP mogli bez trudności dawać mu do zrozumienia, iż jego decyzja będzie mieć wpływ na ich dalsze losy ... W charakterystyce zawartej w „raporcie o zatwierdzeniu kandydata na werbunek” stwierdzono: „[...] jest to młody chłopak, uczęszcza do 10 kl. licealnej w Płocku, wychowany we wrogim środowisku, posiada zaufanie wśród elementu wrogiego, utrzymuje

<sup>16</sup> *Ibidem*, Rozkaz bojowy nr 006 sztabu I Brygady KBW i wytyczne do tegoż rozkazu, 3 III 1950 r., k. 5-8.

<sup>17</sup> Kwestionariusz agenta – informatora Czesława Białowasa krypt. „Małachowski”, udostępniony przez dr K. Szwaagrzyka. Warto dodać, że Cz. Białowas pochodził z rodziny zasłużonej bardzo dla polskiej działalności niepodległościowej. Jego najstarszy brat – Stanisław Białowas „Boruta”, żołnierz AK i WiN pełniący funkcję dowódcy Ośrodka WiN Jabłonna Lacka, poległ w lipcu 1946 r. (ranny, otoczony przez UBP – popełnił samobójstwo). Drugi spośród starszych braci służył początkowo jako partyzant w patrolu plut. Kazimierza Wyróżębskiego „Sokolika”, a następnie w podlegającym „Huzarowi” sokołowskim patrolu ppor. Ludwika J. Malczuka „Brzaska”. Ojciec, zmobilizowany do WP(ludowego), poległ na froncie jeszcze w 1944 r. Matka została aresztowana przez UBP za pomoc udzielaną dowodzoną przez synów grupom partyzanckim i skazana przez WSR w Warszawie na więzienie, w którym odsiedziała trzy lata.

<sup>18</sup> Charakterystyka sprawy przeciwko Cz. Białowasowi sporządzona przez referenta Sekcji I Wydziału III WUBP w Warszawie, Józefa Karubina, kopia udostępniona przez dr K. Szwaagrzyka.

kontakt z bandą „Brzaska”, w której ma brata [...]”<sup>19</sup>. Jako cel werbunku, określono: „Uzyskanie kontaktu z bratem Witoldem ps. <Sten>, który jest członkiem bandy „Brzaska”<sup>20</sup>. Werbunek został dokonany w dniu 26 marca 1950 r. w Płocku poprzez tajne aresztowanie („tajne zdjęcie”). Wtedy to Cz. Białowąs podpisał zobowiązanie do współpracy z WUBP. Tym razem jako cel werbunku określono wyraźnie, iż zadaniem agenta będzie „dopomożenie w zlikwidowaniu band na terenie woj. warszawskiego”<sup>21</sup>. Operację rozpracowania i zwerbowania młodego Białowąsa przygotował Naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. Tadeusz Kwiatkowski. Był to oficer o dużym doświadczeniu, przygotowujący spektakularne operacje WUBP – takie jak rozbięcie drugiej komendy „XVI” Okręgu NZW, podczas których nie wahał się stosować metod pozaprawnych, takich jak np. morderstwa zlecane do „realizacji” agentom wewnętrznym – przy zachowaniu starannego ich kamuflażu<sup>22</sup>.

Po podpisaniu deklaracji współpracy, Czesław Białowąs został oznaczonego kryptonimem „Małachowski” (zmienionym później na kryptonim „Michał”). Punkt „zaczepienia” jaki dzięki temu werbunkowi zyskał resort, był istotnie bardzo wartościowy, ze względu na pełne zaufanie, jakie Witold Białowąs „Litwin”, „Sten” i jego koledzy z oddziału „Huzara” mieli do tego młodego człowieka.

Agent „Małachowski” został przerzucony na teren powiatu Sokołów Podlaski i niezwłocznie wprowadzony do akcji. Jego pracą osobiście kierował bezpośrednio naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. Tadeusz Kwiatkowski. Już pierwsze działania agenta, w dwa tygodnie po werbunku, przyniosło resortowi sukces. Pod pozorem spotkania się z bratem z okazji Świąt Wielkanocnych, 5 kwietnia 1950 r. odwiedził obozowisko oddziału por. „Brzaska” znajdujące się w lesie koło wsi Toczyski Podborne gm. Jabłonna Lacka. Przebywał w nim przez dwa dni. Było ono w tym czasie wizytowane również przez szereg osób z miejscowej siatki konspiracyjnej, co pozwoliło później resortowi zrzucić odpowiedzialność na inną osobę, kamuflując rzeczywistego sprawcę likwidacji pododdziału J. Małczuka. Po opuszczeniu obozowiska rano 7 kwietnia 1950 r. agent „Małachowski” niezwłocznie poinformował szefa PUBP w Soko-

---

<sup>19</sup> Raport o zatwierdzeniu kandydata na werbunek agenta z 25 III 1950 r., przygotowany przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. Tadeusza Kwiatkowskiego, kopia udostępniona przez dr K. Szwaagrzyka.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Zobowiązanie do współpracy podpisane przez Czesława Białowąsa z 26 III 1950 r., przyjęte przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. T. Kwiatkowskiego, kopia udostępniona przez dr K. Szwaagrzyka.

<sup>22</sup> AIPN, 0206/404, Raport specjalny naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie dotyczący m.in. likwidacji komendanta „XVI” Okręgu NZW Witolda Boreckiego „Babinicza” i komendanta Powiatu NZW „Błękit” Stanisława Suchołbiaka „Szarego” przez grupę działających na jego zlecenie agentów wewnętrznych, 20 VIII 1949 r., k. 82.

łowie Podlaskim o miejscu postoju partyzantów<sup>23</sup>. Błyskawicznie poderwano do akcji czekające na sygnał dwa bataliony KBW. Las pod Toczyskami został otoczony, do akcji ruszyła wydzielona grupa szturmowa. W kilku kolejnych starciach, jakie się wówczas rozegrały poległ por. „Brzask” i jego dwaj żołnierze<sup>24</sup>. Reszta grupy zdołała jednak, korzystając z ciemności nocnych, przebić się z okrażenia. Niemniej sukces resortu był poważny – zdołano zlikwidować legendarnego dowódcę partyzanckiego, cieszącego się wielkim autorytetem wśród ludności powiatu sokołowskiego, zaś dowodzony przez niego oddział uległ okresowemu rozproszeniu. Sukces był tym większy, że korzystając z okazji „zdjęto” całą rozpracowaną siatkę „Huzara” i „Brzaska” z rejonu Jabłonna. Aresztowania objęły łącznie 64 osoby<sup>25</sup>.

Czesław Białowąg pozostawał jednak poza podejrzeniami dowódców partyzanckich i ludności. WUBP w Warszawie opracował staranny kamuflaż dla jego „pracy”, planowo kierując podejrzenia miejscowej ludności na zupełnie inną osobę<sup>26</sup>. Jako kozioł ofiarny stanowiący „zasłone dymną” dla agenta „Małachowskiego” wybrany został funkcyjny żołnierz podziemia, sierż. Wacław Giziński „Bąk” (zasłużony akowiec i winowiec, bliski współpracownik por. „Brzaska” i kpt. „Młota”)<sup>27</sup>. Człowiek ten został, prawdopodobnie na przełomie 1949–1950 r., zmuszony do podpisania współpracy i stał się informatorem UBP – pod kryptonimem „5”. Okazało się później jednak, że od chwili werbunku pracował „dwulicowo”, utrzymywał stały kontakt z „Brzaskiem” i jego podkomendnymi, dostarczał im żywność i niezbędne wyposażenie, o czym nie informował prowadzącego go funkcjonariusza UBP (można się nawet zastanawiać, czy nie poinformował „Brzaska” o podpisaniu współpracy?). Był jednym z wizytujących obozowisko „Brzaska” w dniach 7 i 8 kwietnia 1950 r. Nie złożył jednak donosu i nie był odpowiedzialny za likwidację patrolu. Tymczasem resort, realizując plan „przykrycia” agenta „Małachowskiego” – zwolnił go z aresztu, zapewnił ochronę KBW po czym ewakuował go wraz z rodziną na Ziemię Odzyskane, gdzie zapewnił mu pracę na kierowniczym stanowisku w PGR koło Słupska (informatorem „5” mając do wyboru wieloletnie więzienie, wyraził zgodę na tę koncepcję). Był także jedyną osobą,

<sup>23</sup> AINP, Akta operacyjne, 0330/189, t. 13, Sprawozdanie agenta „Małachowskiego” z działań w dniach 4–7 IV 1950 r. sporządzone dla naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. Tadeusza Kwiatkowskiego, 7 IV 1950 r., k. 354.

<sup>24</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Raport o likwidacji doraźnej sporządzony przez chor. R. Tabaczyńskiego, 12 IV 1950 r., k. 41-43.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Raport sytuacyjny o bandzie „Huzara” i pozostałości bandy „Brzaska” sporządzony przez szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim por. Stefana Iwaszczuka, 19 IV 1950 r., k. 61-62.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć po przykryciu agenta „Małachowski” w związku z częściową likwidacją bandy „Brzaska”, zatwierdzony przez szefa WUBP w Warszawie ppłk B. Trochimowicza, 13 IV 1950 r., k. 44-45.

<sup>27</sup> Zachował się wniosek awansowy wystawiony dla niego przez komendanta Obwodu „Jezioro” por. J. Małczuka „Brzaska” w dniu 5 I 1948 r., skierowany do akceptacji kpt. W. Łukasiuka „Młota”, AMSt. Warszawy, 1154/50, t. 6, b.p.



która na procesie „siatki” spod Jabłonny zeznawała z wolnej stopy i w dodatku nie została skazana. Wszystko to w społecznym odbiorze mieszkańców okolic Jabłonny Lackiej wykreowało go jako zdrajcę, który wydał „Brzaska” i jego towarzyszy. Pogląd ten spotyka się powszechnie do dzisiaj<sup>28</sup>. Pracownicy UBP byli tak dalece pewni, że podziemie jako zdrajcę zidentyfikuje Gizińskiego, iż zorganizowali w jego nowym miejscu zamieszkania długotrwałą zasadzkę, na wypadek gdyby „Huzar” posłał kogoś pod Słupsk dla „wyrównania rachunków”<sup>29</sup>.

Celne uderzenie w patrol „Brzaska” i siatkę terenową z okolic Jabłonny okazało się jedynym sukcesem WUBP w Warszawie w pierwszym półroczu trwania rozpracowania „Rozbójnicy”, co zważywszy, iż PUBP z terenu województwa białostockiego (Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski) nie odniosły żadnych sukcesów, było wynikiem bardziej niż miernym. Oddział „Huzara” nadal działał i był nieuchwytny. Władze bezpieczeństwa oceniały nawet, iż aktywność patroli kpt. „Huzara” wzrosła, a teren objęty działaniami rozszerzył się<sup>30</sup>. Nawet porażka pod Toczyskami w gruncie rzeczy nie spowodowała trwałych zakłóceń w funkcjonowaniu zgrupowania - kpt. „Huzar” z części dawnych ludzi ppor. „Brzaska” sformował bowiem nowy patrol, nad którym dowództwo powierzył Arkadiuszowi Czapskiemu „Muratowi”, „Arkadkowi”, „Tajfunowi”<sup>31</sup>.

Trzeba dodać, że przełożeni z MBP wcale nie byli zadowoleni ze sposobu, w jaki agent „Małachowski” został użyty w rozpracowaniu „Rozbójnicy”, gdyż ocenili, iż można było wprowadzić go do struktur „Huzara” jako agenta wewnętrznego i spenetrować je głębiej, nie zaś ograniczać się do jednej likwidacji doraźnej. Dokonując w sierpniu 1952 r. oceny dotychczasowych wyników rozpracowania „Rozbójnicy” stwierdzono m.in.: „Niejednokrotnie mając możliwości przeprowadzenia kombinacji operacyjnej przy pomocy agentury, nie wykorzystaliśmy ich we właściwy sposób. Jednym z takich momentów było wprowadzenie i wyprowadzenie ag[enta] ps. „Małachowski” za pomocą którego zlikwidowaliśmy część pododdziału „Huzara” pod d[owódz]twem „Brzaska”. Nie mówiąc już o możliwości głębszego wykorzystania ag[enta]

<sup>28</sup> Także autor niniejszego szkicu analizując całość faktów, wiedząc przy tym, że W. Giziński był informatorem UBP, a nie znając jeszcze akt „Małachowskiego”, w pewnym okresie dał wiarę pogładowi o jego bezpośredniej winie, dając temu nawet wyraz w publikacji; zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej (1944 – 1952)”, Warszawa 2002, s. 800 - 801.

<sup>29</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Plan operacyjnych przedsięwzięć przygotowany przez R. Tabaczyńskiego, 25 IX 1950 r., k. 181.

<sup>30</sup> AIPN, 0148/4, t. 2, Charakterystyka nr 66 - VI Partyzancka Brygada Wileńska, k. 89.

<sup>31</sup> Grupa ta, ze względu na obecność w jej szeregach Józefa Oksiuty „Pomidora” - szwagra kpt. W. Łukasiuka „Młota”, w wielu dokumentach wytworzonych przez UBP określana jest też właśnie jako patrol „Pomidora”. W okresie wiosny i lata 1950 r. patrol „Arkadka” – „Pomidora” zlikwidował kilka osób oskarżonych o współpracę z UBP. Trzy spośród tych likwidacji miały miejsce właśnie w Toczyskach, jako odwet za wcześniejsze denuncjacje żołnierzy podziemia.

„Małachowskiego”, który bez wątpienia miał możliwości szerszego rozpracowania bandy „Huzara”, nie wykorzystaliśmy należycie szybko dogodnych okoliczności powtórnego wprowadzenia ag[enta] „Małachowskiego” do bandy, co mogło nastąpić. Obecnie chcąc wprowadzić go do bandy nie mamy żadnej gwarancji, że zamierzenia nasze udadzą się, gdyż ag[ent] „Małachowski” został skompromitowany wobec władz na rozprawie sądowej, a my nie zakonspirowaliśmy go, nie dając mu tym samym dalszej legendy.<sup>32</sup>”

Operacja podobna do tej jaką przeprowadzono przeciwko „Brzaskowi” przy użyciu agenta „Małachowskiego” w powiecie sokołowskim, opracowana została w połowie kwietnia 1950 r. przez PUBP w Ostrowi Mazowieckiej – tym razem przy użyciu Kazimierza Gontarczuka - agenta o kryptonimie „Noc”. Ponieważ od dłuższego czasu informował w swych donosach, iż ma kontakt z oddziałami „Huzara”, postanowiono wprowadzić go jako „wnutriennika” do jednego z patroli 6 Brygady Wileńskiej na białostockim brzegu Bugu. Do kontaktu z „Huzarem” miało dojść w gajówce Łempice (lasy rudzkie w pow. Bielsk Podlaski)<sup>33</sup>. Jednocześnie przygotowano operację wojskową z użyciem pododdziałów I i II Brygady KBW. Operacja nie powiodła się, nie natrafiono nawet na ślad oddziału. Przeprowadzone wkrótce potem dochodzenie wykazało, że wszystkie plany związane z osoba agenta „Noc” „spaliły na panewce”, a włożony wysiłek organizacyjny okazał się daremny, gdyż agent świadomie podawał nieprawdziwe informacje, chcąc wprowadzić w błąd prowadzących go oficerów UBP. Został za to aresztowany – wraz z kilkoma osobami ze swej najbliższej rodziny. Jedynym „osiągnięciem” kwietniowej operacji w powiecie bielskopodlaskim było aresztowanie 10 osób podejrzanych o udzielanie pomocy „bandzie”<sup>34</sup>. Z braku innych sukcesów w rozpracowanie „Rozbójnicy” jako „pozytywne” wyniki podawano nawet aresztowanie grupy uczniów ze szkoły w Sterdyni, oskarżonych o stworzenie nielegalnej organizacji, mającej rzekomo stanowić młodzieżowe - „kułackie” zaplecze oddziałów „Huzara” – nadając rzekomej organizacji nazwę „Siatkówka Huzara” (cała sprawa wygląda albo na nadinterpretację, albo wręcz na prowokację ze strony UBP)<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 9, Ocena i wskazówki dotyczące rozpracowania bandy „Huzara” sporządzone przez zastępcę naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, mjr A. Baryckiego, 10 VIII 1950 r., k. 273.

<sup>33</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Plan operacyjnych przedsięwzięć dotyczących realizacji danych agenturalnych agenta „Noc” przygotowany przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. T. Kwiatkowskiego, 14 IV 1950 r., k. 46-47, oraz Plan zasadzki w gajówce Łempice, kwiecień 1950 r., 55-57.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Raport szefa PUBP w Ostrowi Mazowieckiej chor. Czesława Smyka, 27 IV 1950 r., k. 71. Większość aresztowanych, mimo intensywnego śledztwa, nie przyznała się do winy. Motywy, jakimi kierował się agent „Noc” pozostają nieznane, w śledztwie tłumaczył się chęcią zysku, zob. *ibidem*, Raport szefa PUBP w Ostrowi Mazowieckiej chor. Czesława Smyka, 28 IV 1950 r., k. 72.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Raport chor. Józefa Karubina z Sekcji I Wydziału III WUBP w Warszawie o likwidacji doraźnej, 27 III 1950 r., k. 29.

Działania prowadzone w ramach rozpracowania „Rozbójnicy” przez jednostki organizacyjne podlegające WUBP w Warszawie i Białymstoku, oceniane były dość krytycznie w Departamencie III MBP. Zwracano uwagę na brak współdziałania poszczególnych jednostek resortu, w tym brak współdziałania z MBP<sup>36</sup>, a także nietrafne decyzje w zakresie działań operacyjnych<sup>37</sup>. W czerwcu 1950 r. działania przeciw oddziałom kpt. „Huzara” prowadzone na szczeblu wojewódzkich i powiatowych UBP zostały zreorganizowane. Utworzona została wówczas specjalna „grupa operacyjna” określana też „sztabem”, mająca koordynować działania przeciwko oddziałom kpt. K. Kamieńskiego<sup>38</sup> (oprócz niej utworzono wówczas szereg grup operacyjnych, których zadaniem było zwalczanie innych oddziałów podziemia niepodległościowego). Podstawą do przyjęcia takiego rozwiązania była „instrukcja Nr 7/50” wydana przez Departament III MBP, która nakazywała tworzenie Grup Operacyjnych koordynujących pracę wszystkich struktur resortu bezpieczeństwa w rejonach szczególnie zagrożonych przez partyzantkę i podziemie. Miały one ujednoczyć działalność wojewódzkich i powiatowych UBP, KBW oraz ogniw terenowych MO, oddając kierownictwo operacyjne w ręce pracowników UBP wyznaczonych do prowadzenia konkretnych rozpracowań. Ponieważ błędnie oceniono, iż lewobrzeżne patrole „Huzara” zostały poprzez likwidację ppor. „Brzaska” skutecznie unieszkodliwione, zdecydowano tym razem przenieść ciężar działań na białostocki brzeg Bugu (początkowo nie zdawano sobie sprawy, iż śmierć ppor. J.L. Małczuka nie przerwała ciągłości pracy konspiracyjnej „Huzara” w pow. sokołowskim). Dlatego też jako siedzibę sztabu kierującego działaniami przeciwko kpt. „Huzarowi”, wybrano Ciechanowiec. Powstała w ten sposób Grupa Operacyjna „Ciechanowiec” miała koordynować pracę wszystkich struktur resortu bezpieczeństwa publicznego w zakresie rozpracowania o kryptonimie „Rozbójnicy”<sup>39</sup>. Formalnym jej kierownikiem został mianowany por. Michał Żukowski (z Wydziału III WUBP w Białymstoku), zaś jego zastępcą ppor. Ryszard Tabaczyński, przeniesiony wówczas z PUBP Ostrów Mazowiecka do Wydziału III WUBP w Warszawie. Zespół kierowniczy dopełniał Kazimierz Świątek z PUBP w Bielsku Podlaskim, funkcjonariusz najlepiej orientujący się w terenie powiatów Bielsk Podlaski i Wysokie Mazowieckie. Można

<sup>36</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 9, Uwagi do planu operacyjnych przedsięwzięć w celu rozpracowania i likwidacji bandy „Huzara” sporządzone przez mjr Bronisława Wróblewskiego, zastępcę naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, 28 III 1952 r., k. 131-132.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu III MBP płk Józefa Czaplickiego do naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, 6 IV 1950 r., k. 133-135.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Wyciąg ze sprawozdania Sekcji I Wydziału III WUBP w Warszawie za miesiąc czerwiec 1950 r., k. 180-181.

<sup>39</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Plan agenturalnych operacyjnych przedsięwzięć skierowanych na rozpracowanie i likwidację bandy „Huzara” opracowany przez naczelników Wydziałów III WUBP w Warszawie i Białymstoku, kpt. Jana Żelazko i kpt. Józefa Łaniewskiego, 14 VI 1950 r., k. 243-281.

jednak oceniać, że niezależnie od formalnej obsady dowódczej, główną rolę w kierowaniu pracami grupy odgrywał faktycznie ppor. Ryszard Tabaczyński. Działalność GO „Ciechanowiec” nadzorowali kpt. Jan Żelazko – naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie i kpt. Józef Łaniewski – jego odpowiednik w Białymstoku. Dominująca rola w koordynacji działań GO „Ciechanowiec” i w prowadzeniu rozpracowania „Rozbójnicy” przypadła jednak, jak można oceniać, WUBP w Warszawie, który był jego założycielem. Nad niektórymi aspektami rozpracowania czuwał osobiście szef WUBP w Warszawie, płk Bronisław Trochimowicz.

Na terenach uznanych za najbardziej zagrożone działalnością „Huzara” utworzono 9 placówek UBP<sup>40</sup>. Ich składy osobowe skompletowano z referentów właściwych PUBP, którym przydzielono wywiadowców z właściwych terenowo Komend Powiatowych MO. Ponadto załogi wszystkich posterunków MO, przy których ulokowano placówki UBP, wzmocnione zostały do stanu 10 funkcjonariuszy. Zadania dla poszczególnych placówek ustalał sztab GO w Ciechanowcu. Ogólne zadania wyznaczone Grupie Operacyjnej „Ciechanowiec” w zakresie pracy operacyjnej w praktyce obejmowały następujące cele<sup>41</sup>:

1. Dotarcie do środowisk organizacji niepodległościowych, z których wywodzili się żołnierze oddziału „Huzara”. Zwerbowanie agentury wśród byłych żołnierzy podziemia niepodległościowego:
  - Armii Krajowej
  - Zrzeszenia WiN
  - Podlaskiego Batalionu Strzelców Śmierci (Podlaskiego Batalionu Śmierci).
2. Dotarcie do środowisk rodzinnych dowódców i żołnierzy oddziału „Huzara” i pozyskanie tam agentury. Dotyczyło to zwłaszcza środowisk Obwodów Wysokie Mazowieckie oraz Sokołów Podlaski.
3. Uzyskanie informatorów wśród członków „siatki terenowej” obsługującej oddział „Huzara”.
4. Zmontowanie sieci informatorów na trasach potencjalnych przemarszów i w przypuszczalnych miejscach kwaterowania oddziału „Huzara”.

<sup>40</sup> Było to następujące placówki UBP: w pow. Sokołów Podlaski: placówki Sterdyń (kierownik Lech Faryński) i Jabłonna (kierownik Tadeusz Jaskółka), w pow. Ostrów Mazowiecka: placówka Boguty (kierownik Marian Barański), w pow. Siedlce: placówka Sarnaki (kierownik Stanisław Bednarz), w pow. Węgrów: placówka Miedzna (kierownik Henryk Sokołowski), w pow. Bielsk Podlaski: placówki Ciechanowiec (kierownik Józef Helwig) i Brańsk (kierownik A. Nowakowski), w pow. Wysokie Mazowieckie: placówki Klukowo (kierownik Mackowiak) i Piekuty (kierownik Rudzki).

<sup>41</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Plan agenturalnych operacyjnych przedsięwzięć skierowanych na rozpracowanie i likwidację bandy „Huzara” opracowany przez naczelników Wydziałów III WUBP w Warszawie i Białymstoku, kpt. J. Żelazko i kpt. J. Łaniewskiego, 14 VI 1950 r., k. 243-281; zob. też AIPN, 0148/4, t. 2, Charakterystyka nr 66 - VI Partyzancka Brygada Wileńska, k. 89-90.

W związku z przyjęciem nowego rozwiązania organizacyjnego w zwalczaniu oddziałów kpt. „Huzara”, polegającego na koordynacyjnej roli sztabu GO „Ciechanowie”, pracownicy resortu przydzieleni do pracy w tej doraźnej strukturze oraz pracownicy właściwych terenowo WUBP, przeprowadzili szereg odpraw z funkcjonariuszami oddelegowanymi do pracy w nowo utworzonych placówkach. Odprawy te ujawniły pewien opór ze strony oficerów MO w stosunku do wydających im rozkazy i polecenia funkcjonariuszy UBP. Naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie w piśmie do Naczelnika Wydziału I Departamentu III WUBP stwierdzał, że niektórzy komendanci powiatowi MO „nie chcą się podporządkować [komendantom Grup Operacyjnych], tłumacząc tym, że mają władze zwierzchnie, które dają im zlecenia”<sup>42</sup>. Zalecał też wydanie odpowiedniego zarządzenia regulującego podporządkowanie się powiatowych komendantów MO dowódcom grup operacyjnych. 5 listopada 1950 r. ppor. Ryszard Tabaczyński przeprowadził odprawę dla komendantów posterunków MO z terenu powiatu Sokołów Podlaski (z udziałem szefa PUBP por. Stefana Iwaszczuka). W efekcie spotkania krytycznie oceniona została praca Referatu III KP MO w Sokołowie, jak również praca funkcjonariuszy MO. Na terenie powiatu miało jakoby ukrywać się około 80 osób (głównie uczestników i współpracowników podziemia). Tymczasem niektórzy komendanci „mało interesowali się zagadnieniem walki z bandytyzmem”, zaś milicja „w wielu wypadkach nie zna nawet nazwisk osób, które się ukrywają”<sup>43</sup>. Gdy ppor. Tabaczyński przygotował plan uwzględniający zaangażowanie kilku pracowników KP MO do wyłącznej pracy „po linii walki z bandą „Huzara”, doszło do kompetencyjnego sporu z powiatowym szefem MO, kpt. Filipiakiem. Ppor. Tabaczyński interweniował wówczas u sekretarza organizacji PZPR w KP MO, który poinformował go, że złoży na Filipiaka meldunek do KW PZPR. W efekcie Tabaczyński napisał na opornego oficera raport do szefa WUBP w Warszawie, określając zaistniałą sytuację jako „jawny sabotaż pracy” i wnosząc o pociągnięcie go do odpowiedzialności służbowej. W innym przypadku do konfliktu na tle kompetencji doszło, gdy oddelegowany do pracy w Grupie Operacyjnej przedstawiciel Wojewódzkiej Komendy MO w Warszawie, Czesław Stawski, nie przekazał aresztowanej osoby funkcjonariuszom UBP z GO „Ciechanowiec”, lecz sam podjął śledztwo. Ppor. Tabaczyński w raporcie do KWMO wnosił o wyciągnięcie jak najdalej idących konsekwencji w stosunku do nadmiernie ambitnego funkcjonariusza.

---

<sup>42</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie do naczelnika Wydziału I Departamentu III WUBP, 9 XI 1950 r., k. 4.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Raport R. Tabaczyńskiego z 9 XI 1950 r., do szefa WUBP w Warszawie, k. 3.

W gestii sztabu GO „Ciechanowiec” znaleźli się wszyscy tajni współpracownicy przydzieleni wcześniej do rozpracowania agenturalnego „Rozbójnicy”. Stan agentury wynosił początkowo, według niepełnych danych, około 90 osób, zwerbowanych głównie w latach 1949-1950<sup>44</sup>. Postawione zadania powodowały jednak konieczność wytypowania nowych kandydatów związanych w przeszłości w jakiś sposób z „Huzarem” i dokonanie ich werbunku. Już w połowie października 1950 r. w uzgodnieniu z Wydziałem I Departamentu III MBP wytypowano sześć takich osób, w większości funkcyjnych żołnierzy AK – WiN z terenu powiatów Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski. Większość z nich jednak zdecydowania oparła się próbie „zawerbowania” – choć wszyscy mieli wiele do stracenia i wiedzieli, że resort nie daruje im odmowy współpracy. W taki właśnie sposób zachował się brat „Huzara” – Jan Kamiński, por. Stanisław Gołaszewski „Ostoja” - były oficer żandarmerii Obwodu AK Bielsk Podlaski, a wcześniej Podlaskiego Batalionu Śmierci, Eugeniusz Kotowski „Groźny” - zastępca „Huzara” z 1945 r., czy Czesław Wojno - żołnierz „Huzara” z lat 1945 – 1947<sup>45</sup>. Niektórzy z nich, tak jak S. Gołaszewski, który wyjechał aż do Szczecina, starali się „urwać” nękającym ich funkcjonariuszom. Na ogół wysiłki te były daremne i osoby odmawiające współpracy poddawane były represjom. Stałej inwigilacji i szczegółowemu rozpracowaniu poddano całą rodzinę K. Kamińskiego, starając się uzyskać „punkty zaczepienia” do dalszej rozgrywki.

Agentura użyta przez GO „Ciechanowiec” została wzmocniona przez kilkunastu tajnych współpracowników przekazanych jej przez WUBP w Warszawie (8 agentów) i Białymstoku (5 agentów). Wśród agentów przekazanych do pracy „z kontaktu” Wydziału III WUBP w Warszawie znajdował się także Czesław Białowąg (nie przekazano go jednak bezpośrednio szefowi PUBP w Sokołowie Podlaskim – każdorazowy kontakt z nim wymagał osobistej akceptacji szefa WUBP w Warszawie).

Brak jest pełnych danych o agenturze zwerbowanej przez PUBP Wysokie Mazowieckie, która stopniowo była przekazywana do wykorzystania przez GO Ciechanowiec. Wiadomo, iż z

<sup>44</sup> Wykaz Grup Operacyjnych działających na terenie kraju sporządzony przez naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP mjr Albina Baryckiego 2 III 1951 r. podawał, iż w gestii GO działającej przeciwko oddziałom „Huzara” znajduje się łącznie tylko 30 jednostek agentury (13 agentów i 17 informatorów), z kontekstu tego dokumentu wynika jednak, iż w wyliczeniu tym uwzględniono jedynie agenturę z terenu woj. białostockiego (tj. „na kontakcie” PUBP w Bielsku Podlaskim i Wysokim Mazowieckiem), AIPN, Akta operacyjne, 0296/2, t. 5, k. 31.

<sup>45</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 18, Notatka pt. Osoby typowane do aresztowania (figuranci rozpracowania bandy „H”) sporządzona przez referenta Wydziału I Departamentu III MBP, 17 X 1950 r., k. 100. Osoby, które odmówiły współpracy, były poddane represjom, mimo iż większość z nich ujawniła się w czasie amnestii 1947 r. i nie prowadziła już działalności konspiracyjnej, np. A. Kotowski, który studiował w tym czasie w Warszawie, został aresztowany już w listopadzie tegoż roku; zob. AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 18, Pismo kpt. A. Baryckiego, zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP do naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie w sprawie aresztowania A. Kotowskiego, k. 488.

tej grupy agentów i informatorów wyselekcjonowano 10 osób, które „miały możliwość w rozpracowaniu<sup>46</sup>”. Byli to agenci i informatorzy: „Pad”, „Gruszka”, „Konwalia”, „Tygrys”, „Kruk”, „Kalina”, „Szczupak”, „Bury”, „Listopad” i „Maciąg” (jedna osoba zwerbowana w 1947 r., dwie w 1948 r., trzy w 1949 r., trzy w 1950 r. i jedna w 1951 r.). Grupa ta wydawała się dość atrakcyjna, gdyż jak oceniano „wywodziła się aktywu bandyckiego środowiska lub organizacji i tak np. „Kruk” jest b. d-ca komp[anii] NZW, „Pad” jest to b. d-ca komp[anii] WiN, „Gruszka” jest to b. czł[onek] WiN<sup>47</sup>”. Większość tej agentury zwerbowana była „na materiałach kompromitujących”, tj. „resort” dysponował informacjami z zeznań i donosów wskazującymi, iż osoby te miały jakiś kontakt z podziemiem (udzieliły noclegu, dały prowiant, zataiły jakieś szczegóły swojej działalności podczas amnestii 1947 r. - itp.). Oskarżeni, „przyciśnięci” przez pracowników UBP, najczęściej przyznawali się do stawianych im zarzutów i pod wpływem szantażu – groźby skazania przez sąd na kilkuletni wyrok więzienia – zgadzali się na współpracę. Funkcjonariusze UBP byli w stanie zastraszyć i zmusić do podpisania deklaracji współpracy nawet zupełnie niewinnych ludzi, na których nie mieli „materiałów kompromitujących”. Np. w grudniu 1950 r. podczas pobytu na spółdzielczym kursie szkolenia „Samopomocy Chłopskiej” zwerbowany został informator „Grab”. Por. Tadeusz Kalinowski stwierdził jednak, że człowiek ten – „przyznał się do winy, no nie całkowicie, jest możliwe, że posiadane przez nas materiały również częściowo mogły być niewiarygodne”. Po prostu resortowi zależało na pozyskaniu go, gdyż był gospodarzem małorolnym zamieszkującym wśród gospodarzy zamożniejszych, tzw. „kułaków” - zycliwie nastawionych do partyzantki. Także PUBP w Sokołowie „opracował do werbunku” szereg dalszych osób. Antoni G[...] został wybrany, dlatego, że „zamieszkuje na skraju lasu, co odpowiada na meliny, jak również posiada trzy córki, które są moralnie złego prowadzenia ...”.<sup>48</sup> Na Fabianie J[...] z Platerowa „oko resortu” spoczęło jedynie dlatego, że pochodził z Wileńszczyzny i był niegdyś żołnierzem AK.

Jak wspomniano już, kolejnym istotnym źródłem w pracy operacyjnej były też informacje uzyskane w śledztwie od osób aresztowanych. Dane dostarczane przez informatorów konfrontowano między innymi z zeznaniami jedyne go żołnierza „Huzara”, ujętego w tym okresie. Był to Franciszek Danieluk „Gryf”; jego zeznania miały jednak nikłą wartość, gdyż od dłuższego czasu „chodził” on na własną rękę („Huzar” usunął go w 1948 r. z oddziału). Niemniej „Gryf” wskazał

<sup>46</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 17, Stan agentury oraz jej charakterystyka, zestawienie opracowane w PUBP w Wysokim Mazowieckiem, lipiec 1951 r. (?), k. 65.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Raport dotyczący możliwości wykorzystania agentury PUBP w Wysokim Mazowieckiem, k. 5-9.

<sup>48</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 2, Raport o przebiegu agencyjnego rozpracowania po bandzie „Huzara” w okresie 1 XI–10 XI 1950 r., b.p.

kilkadziesiąt osób, które jakoby miały udzielać pomocy oddziałowi. Wyniki pracy informatorów prowadzonych przez pracowników UBP, konfrontowane z materiałem śledczym o tak niskiej jakości, były na ogół nikłe i trudno było odnieść z nich realną korzyść poza doraźnymi aresztowaniami lub zwerbowaniem na podstawie szantażu nowych informatorów. Donosiciele skupiali się przede wszystkim na rozpracowywaniu ujawnionych podczas amnestii 1947 roku żołnierzy konspiracji AK-WiN (wydaje się, że najczęściej byli to po prostu ich sąsiedzi). W drugiej połowie grudnia 1950 r. na podstawie danych informatorów „Chlew” i „Kwiatek” „ustalono wrogie środowisko we wsi Czaje Bagno” (donosy na Jankowskiego i Jaszczuka). Z kolei informator „Pad”, były dowódca kompanii WiN, doniósł na Stanisława Tymińskiego ze wsi Kosy-Śmiejki, oskarżając go o udzielanie pomocy grupie „Huzara”.

Na podstawie zebranego materiału podjęto rozpracowanie w celu werbunku nowych informatorów: Adolfa O[...] z Czaj Bagna, który według donosu Aleksandra Mazura miał utrzymywać kontakty z partyzantką, W[...] z Karpu (dał barana na wyżywienie partyzantów) i Jana W[...] z Kałęczyna (miał on jakoby możliwość dotarcia do oddziału „Huzara”).

Sprawę werbunku Gertrudy C[...], traktowaną w widoczny sposób jako istotną, opracował WUBP w Warszawie (wydaje się, że werbunek ten nie dał żadnych poważniejszych rezultatów), zaś Kazimierza M[...] – WUBP w Białymstoku. W dniu 10 listopada 1950 r. przy pomocy współpracujących z UBP pracowników Powiatowej Rady Narodowej w Wysokim Mazowieckim został „zdjęty” Stanisław B[...], były żołnierz AK ze wsi Wojny Pietrasze gm. Klukowo. Podczas śledztwa prowadzonego przez ppor. Wojtasa z Wydziału III WUBP w Białymstoku nie przyznał się do postawionych mu zarzutów przynależności do WiN; w ostatecznym efekcie został jednak „złamany” i zawerbowano go, choć pracownicy UBP mieli pełną świadomość, że „nie przedstawia żadnej wartości w rozpracowaniu”<sup>49</sup>. Wydaje się, że w okresie tym resort nastawiał się wybitnie na masowość werbunku agentury. Zjawisko to obserwujemy też na innych terenach, m.in. na północnym Mazowszu, gdzie do rozgrywki przeciw pozostałościom XVI Okręgu NZW, tj. oddziałowi „Roja”, użyto dosłownie setek agentów i informatorów. Na ogół ludzie ci, zmuszeni do współpracy szantażem, pracowali źle i niechętnie – co jednoznacznie wynika z ich charakterystyk.

Praca informatorów była systematycznie oceniana. Z okresowo sporządzanych analiz wynika, że niekiedy za złe wyniki w pracy winiono nie agenturę, lecz prowadzących ją funkcjonariuszy. Zdarzało się, że poszczególne powiatowe UBP nie wykonywały całych zespołów okreso-

---

<sup>49</sup> *Ibidem.*



wo stawianych kompleksowo zadań. Np. w listopadzie 1950 r. Kierownik Grupy Operacyjnej w Ciechanowcu tłumaczył się z „zawalenia” zadań przez PUBP w Wysokiem Mazowieckiem faktem przeprowadzania w tym okresie „operacji specjalnych” takich jak „akcja K” czy wymiana pieniędzy. Analizowano przebieg spotkań i powody ich zerwania. Np. w warszawskim WUBP oceniono, że w grudniu 1950 r. wpływ na zrywanie spotkań przez informatorów miał okres świąteczny.

Agenturze, zmuszonej do pracy szantażem, na ogół nie płacono, a jeśli – to bardzo niewiele. Na wynagrodzenie niektórych spośród agentów przeznaczono w okresie od 15 do 31 grudnia 1950 r. śmiesznie niską kwotę 1.057,52 zł. (kontakty związane z wypłatą pieniędzy przeprowadzał kierownik Grupy). Wypłaty dla poszczególnych osób były stosunkowo niewielkie, np. w drugiej połowie grudnia 1950 r. „Bury” i „Szczipak” dostali po 50 zł „za dobre wykonywanie zadań po rozpracowaniu meliniarzy”<sup>50</sup>.

Niekiedy sukcesy w pracy Grupa Operacyjna w Ciechanowcu zawdzięczała nie swojej agenturze, ale przypadkowym – „społecznym” donosicielom. Tak było w przypadku ujęcia wspomnianego już Franciszka Danieluka „Gryfa”, partyzanta zwolnionego przez „Huzara” z oddziału jeszcze w 1949 roku. Został zlokalizowany i aresztowany w dniu 28 XI 1950 r. na podstawie anonimowego donosu przesłanego do PUBP w Bielsku Podlaskim.

Pomimo znacznego wysiłku organizacyjnego zespół funkcjonariuszy UBP uczestniczących w rozpracowaniu „Rozbójnicy” od kwietnia 1950 r., tj. od likwidacji przez WUBP w Białymstoku i II Brygadę KBW patrolu sierż. Eugeniusza Tymińskiego „Rysia”, nie mógł pochwalić się żadnym znaczącym sukcesem. W połowie lipca 1950 r. jeden z pracowników Wydziału I Departamentu III MBP, ppor. T. Odrobina, podczas dwutygodniowej wizytacji placówek uczestniczących w rozpracowaniu „Rozbójnicy”, sformułował wiele krytycznych uwag na temat pracy sztabu grupy operacyjnej, stwierdził też jednak, że „... w sztabie, który został utworzony w Ciechanowcu są poważne wyjścia, które w najbliższej przyszłości doprowadzą do jej [„bandy”] likwidacji.<sup>51</sup>”. Zaakceptował też raport szefa Grupy Operacyjnej „Ciechanowiec” z przeprowadzonych dotychczas prac. Jego przełożeni okazali się jednak znacznie bardziej krytyczni. Zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, mjr A. Barycki, ocenił, że „... zaplanowano zbyt wiele czynności do wykonania i w konsekwencji prawie nic nie zostało wykonane. Wyjazd mimo w/w uwag pozwolił stwierdzić stan faktyczny na ujemny, a więc mimo istnienia sztabu –

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z prac Grupy Operacyjnej w Ciechanowcu od 15 XII do 31 XII 1950 r. sporządzone przez por. T. Kalinowskiego, 2 I 1951 r., k. 4.

nie oddziałuje w takim stopniu na pow[iaty], które są objęte działalnością sztabu, brak ściślejszej koordynacji działań, a przede wszystkim nie koncentruje się wszystkich uzyskanych materiałów w sztabie, wskutek czego sztab [jest] pozbawiony możliwości kierowania rozpracowaniem. Szefowie PUBP tych pow[iatów] sami planują przedsięwzięcia, często bez wiedzy i zgody sztabu.<sup>52</sup> Istotnie, przeglądając kolejne okresowe plany przygotowywane przez poszczególne PUBP, a także raporty z ich realizacji, nie można oprzeć się wrażeniu, iż powołanie sztabu w Ciechanowcu niewiele zmieniło w stylu prowadzenia rozpracowania „Rozbójnicy”. Dochodząca do tego niska jakość agentury w połączeniu z błędami popełnianymi w pracy operacyjnej i trudnościami organizacyjnymi powodowała, że pierwsze miesiące funkcjonowania GO „Ciechanowiec” przyniosły bardzo mierne wyniki. Już w sierpniu 1950 r. Wydział I Departamentu III MBP analizując dotychczasową pracę sztabu w Ciechanowcu i podległych mu placówek terenowych, ocenił ją jako dalece niezadowalającą. Użyto nawet sformułowania, że „sztab w Ciechanowcu nie wywiązał się należycie z nałożonych mu obowiązków”<sup>53</sup>. Stwierdzono niewłaściwą organizację pracy, brak należytego współdziałania z powiatowymi UBP, jak również brak właściwej kontroli pracy jednostek terenowych przez sztab GO. Oceniono też, że „nie przeprowadzono ani jednej zasługującej na uwagę kombinacji operacyjnej” oraz, że „ciągle szukano dojścia do bandy od „dołu” przez meliniarzy i współpracowników”. W szczególności zauważono, że praca z agenturą była wadliwa, tj. – „nie stworzono warunków [do pracy] naszym osobowym źródłom informacji”<sup>54</sup>. Nie podjęto kombinacji operacyjnych, w wyniku których „Huzar” i jego ludzie mieliby szukać kontaktu z tajnymi współpracownikami UBP, lecz wręcz przeciwnie, agenturze wyznaczano nierealne, jednokierunkowe zadania dotarcia do oddziału partyzanckiego i „wystawienia go” UBP (sprowadzało się to hasłowego pojęcia: „daj bandę”). Zwrócono uwagę, że nie analizowano potrzeb pracy operacyjnej od szerszej strony, m.in. pod kątem dawnych powiązań organizacyjnych jeszcze z okresu okupacji niemieckiej i okresu „przedamnestyjnego”. W zakresie pracy z agenturą wyciągnięto wnioski, iż w przyszłości należy zerwać z ukierunkowywaniem się na działania doraźne, sprowadzające się do likwidacji kilku zlokalizowanych partyzantów lub aresztowania paru członków siatki terenowej i współpracowników patroli „Huzara”. Zalecono

---

<sup>51</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 9, Pismo st. referenta Wydziału I Departamentu III MBP ppor. T. Odrobiny do ppłk J. Czaplickiego, 19 VII 1950 r., k. 269-271.

<sup>52</sup> *Ibidem*, dopisek odręczny, k. 271.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Ocena i wskazówki dotyczące rozpracowania bandy „Huzara” sporządzone przez zastępcę naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, mjr A. Baryckiego, 10 VIII 1950 r., k. 272-276.

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 273. Podobnie oceniali pracę sztabu w Ciechanowcu specjaliści z MSW, analizujący przebieg rozpracowania w pół wieku później, zob. AIPN, 0189/38, t. 3, płk T. Kossakowski, Działalność, rozpracowanie i likwidacja bandy „Huzara” (wewnętrzne opracowanie MSW z 1978 r.), k. 47.

działania nastawione na „dłuższy dystans”, polegające na wprowadzeniu agentury do wewnątrz oddziałów partyzanckich i struktur terenowych 6 Brygady Wileńskiej<sup>55</sup>.

Negatywnie oceniono też okoliczność, iż nie zastosowano szerszych represji wobec rodzin żołnierzy „Huzara”, co zalecały wcześniejsze wytyczne Departamentu III MBP<sup>56</sup>. Pracownicy MBP analizujący działania sztabu kierowanego przez por. M. Żukowskiego wytknęli też, że nie zastosował on w szerokim zasięgu „akcji profilaktycznej” przy pomocy jednostek KBW (czyli zastraszającej ludność cywilną pacyfikacji terenu), ograniczając się do „profilaktycznych” aresztowań ludzi uznanych za tzw. „meliniarzy” lub współpracowników partyzanckich.

Podczas analizy pracy GO „Ciechanowie” dokonanej w MBP zwrócono ponadto uwagę na niewłaściwą współpracę szefów powiatowych UBP, których działania sztab por. Żukowskiego miał koordynować. Niektórzy z nich, chcąc samodzielnie osiągnąć sukces, podejmowali kroki nieuzgadniane ze sztabem, które w istocie dezorganizowały jego pracę. Stwierdzono też, że szefowie PUBP nie przesyłali do sztabu posiadanych materiałów, co sprawiało, że nie miał on pełnego obrazu rozwoju sytuacji w terenie, nie mógł podejmować odpowiednich decyzji i nie był w stanie programować pracy podległych sobie placówek terenowych.

Krytyka, a właściwie samokrytyka, nie ominęła też MBP, którego Departament III nie sprawował należytej kontroli nad działaniami sztabu GO „Ciechanowiec”, dopuszczając do zaistnienia wymienionych wyżej nieprawidłowości. Trzeba też odnotować, że bezpośrednio po kontroli dokonanej przez MBP, udało się sztabowi GO, przy pomocy Naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku kpt. Henryka Więckowskiego, uzgodnić współdziałanie z Informacją Wojskową w zakresie rozpracowywania struktur „Huzara”. Okazało się bowiem, iż niektórzy informatorzy Grupy Operacyjnej „Ciechanowie” zostali pozyskani „równolegle” przez Informację Wojskową I Brygady KBW, budującą własną sieć agenturalną na terenie objętym zwalczaniem 6 Brygady Wileńskiej<sup>57</sup>. Na marginesie warto zaznaczyć, iż w pół roku później próbowano użyć do rozpracowywania „Huzara” oficera Białostockiego Okręgu AK kpt. Stanisława M[...] „Kalinę”, będącego w tym czasie agentem Informacji Wojskowej o kryptonimie „Sikora” (uży-

<sup>55</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Plan ramowy usprawnienia pracy sztabu – Ciechanowca powołanego do rozpracowania bandy „Huzara” opracowany przez zastępcę naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP kpt. A. Baryckiego, zatwierdzony przez dyrektora Departamentu III MBP J. Czaplickiego, sierpień 1950 r., 329-331.

<sup>56</sup> Tego rodzaju pozaprawne, a w gruncie rzeczy bezprawne represje, były przewidziane w planach działań GO „Ciechanowiec”, w MBP uznano jednak widocznie, że stosuje się je zbyt oględnie; zob. np. AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Raport o przebiegu rozpracowania „Rozbójnicy” z 10 VII 1950 r., k. 137-140, w którym chor. Ryszard Tabaczyński informował o przeprowadzeniu nekających rewizji u rodzin partyzantów, zastosowaniu wobec nich domiarów podatkowych, zlicytowaniu inwentarza w związku z niemożnością wywiązania się z wygórowanych podatków itp.;

wano go w rozpracowaniu „Ocean”, skierowanym przeciw byłym członkom WiN na terenie woj. warszawskiego)<sup>58</sup>. Zamysł ten nie został jednak zrealizowany, choć kpt. Edward Głowacki ubiegał się o „... umożliwienie odbycia wspólnych spotkań, lub przekazanie nam go nam na osobisty kontakt wraz z wszelkimi materiałami”<sup>59</sup>.

Choć wydaje się, że czas dany sztabowi GO „Ciechanowie” był wybitnie za krótki (niepełna trzy miesiące) by oczekiwać od niego znaczących rezultatów, wyniki kontroli MBP okazały się tak krytyczne, że spowodowały zmiany personalne i organizacyjne. Odwołany został dotychczasowy kierownik GO, a na jego miejsce mianowano por. Tadeusza Kalinowskiego, szefa PUBP w Bielsku Podlaskim. Sztab został też dodatkowo „wzmocniony” poprzez dodanie kilku funkcjonariuszy. Obecnie centrum sztabowe w Ciechanowcu składało się z ośmiu pracowników UBP i jednego oddelegowanego z MO<sup>60</sup>. Warto w tym miejscu dodać, iż rola por. T. Kalinowskiego w kierowaniu GO „Ciechanowiec” była równie ograniczona jak jego poprzednika, co wynikało m.in. z okoliczności, iż nie przebywał on na stałe w siedzibie sztabu, lecz dojeżdżał tam dwa razy w tygodniu z Bielska Podlaskiego. W tej sytuacji postacią odgrywającą główną rolę w kierowaniu pracami grupy był nadal ppor. Ryszard Tabaczyński z Wydziału III WUBP w Warszawie, stale przebywający na miejscu, w terenie. Kierownictwo Grupy Operacyjnej „Ciechanowiec” podjęło szybko kroki mające na celu wprowadzenie nowych ustaleń, zaleconych przez MBP, informując o nich szefów jednostek powiatowych uczestniczących w rozpracowaniu „Rozbójnicy” na odprawie zwołanej 21 sierpnia 1950 r<sup>61</sup>.

Do dyspozycji sztabu przydzielono batalion z II Brygady KBW, wyznaczając mu jako miejsce zakwaterowania Ciechanowiec. Usprawniona została łączność sztabu, jak również wyposażono go w dodatkowy samochód. Jednocześnie zobowiązano szefów PUBP do uzgadniania ze sztabem GO „Ciechanowiec” wszystkich planowanych czynności operacyjnych i działań policyjno – militarnych. Mieli też odtąd co dwa tygodnie składać plany i sprawozdania z pracy operacyjnej oraz przekazywać kopie wszystkich ważniejszych informacji. Z kolei sztab grupy w Ciechanowcu zobligowany został do cotygodniowych odpraw roboczych z szefami PUBP i ko-

---

<sup>57</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189 t. 18, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku, kpt. Henryka Więckowskiego, do naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, 21 VIII 1951 r., k. 8.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa chor. Mariana Tchórzowskiego, st. referenta Sekcji II Wydziału III WUBP w Warszawie, 29 III 1950 r., k. 209.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Pismo kpt. E. Głowackiego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MBP, 5 IV 1951 r., k. 252.

<sup>60</sup> Wykaz Grup Operacyjnych działających na terenie kraju z 2 III 1951 r. sporządzony przez naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP, mjr A. Baryckiego określał stan sztabu grupy na 6 osób, jednak z okresowych sprawozdań dowódcy GO „Ciechanowiec” było ich o trzy osoby więcej, (AIPN, Akta operacyjne, 0296/2, t. 5, k. 31).

<sup>61</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 9, Protokół z odprawy szefów PUBP i komendantów PKMO objętych działalnością bandy „Huzara”, 21 VIII 1950 r., k. 55-56.

mendantami KP MO w celu „podsumowania pracy i wyciągnięcia najślusznieszych wniosków oraz uzgadniania przedsięwzięć i kombinacji operacyjnych”<sup>62</sup>. W MBP sformułowano też zalecenie, aby maksymalnie wykorzystać aparat MO w rozpracowaniu „wrogich” środowisk, udzielających wsparcia oddziałom „Huzara”.

Istotne było również, iż od czasu sierpniowej kontroli nadzór nad pracą GO „Ciechanowiec” i rozpracowaniem „Rozbójnicy” sprawowali już nie tylko naczelnicy Wydziałów III WUBP w Warszawie i Białymstoku, ale także przedstawiciele MBP. Uczestniczyli oni teraz we wspomnianych odprawach sztabu grupy z kadrą powiatową; MBP stało się też głównym adresem sprawozdań sztabu składanych co dwa tygodnie (do WUBP szły już tylko kopie owej dokumentacji).

Sierpień 1950 r. przyniósł ponadto wyznaczenie nowego kierunku działań operacyjnych GO „Ciechanowiec”. Po wykonaniu przez A. Czapskiego „Arkadka” i jego podkomendnych serii akcji likwidacyjnych wobec ludzi współpracujących z UBP lub o taką współpracę podejrzanych (zastrzelonych zostało wówczas nie mniej niż 7 osób) stało się jasne, iż sokołowski patrol 6 Brygady Wileńskiej nadal działa. Zdecydowano, prawdopodobnie pod naciskiem nadzorujących rozpracowanie pracowników MBP, iż rozgrywka operacyjna zostanie poprowadzona ponownie przy użyciu Cz. Białowąsa „Małachowskiego”. Pozostawał on nadal najwartościowszym agentem używanym w rozpracowaniu „Rozbójnicy”. W wojewódzkim UBP w Warszawie zdawano sobie sprawę, iż ma on znacznie większą wartość niż dziesiątki innych, często dość przypadkowo zwerbowanych współpracowników. Kontakt z nim zastrzeżony został dla ścisłego kierownictwa operacji, nawet kierujący jego pracą ppor. R. Tabaczyński by móc odbyć z nim rutynowe spotkanie kontrolne musiał uzyskać pisemne zezwolenie od szefa WUBP w Warszawie, płk B. Trochimowicza<sup>63</sup>. Pomimo początkowych obaw co do jego ewentualnej dekonspiracji, po gruntownej analizie oceniono, że kombinacja przeprowadzona z informatorem „5”, w której rzucono na niego odpowiedzialność za likwidację ppor. „Brzaska”, spełniła swoją rolę i że Cz. Białowąs pozostaje poza podejrzeniami. Przełożeni z MBP nie zawahali się przed wysłaniem go w teren, gdyż prawdę powiedziawszy, był w tym czasie jedynym agentem, którego użycie w kombinacji operacyjnej mogło zagwarantować przeniknięcie do struktur podziemia kierowanych przez kpt. „Huzara”.

---

<sup>62</sup> AIPN, 0189/38, t. 3, płk Tadeusz Kossakowski „Działalność, rozpracowanie i likwidacja bandy <Huzara>”, k. 49.

<sup>63</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 13, Notatka służbowa niezidentyfikowanego pracownika WUBP w Warszawie z rozmowy z ppor. R. Tabaczyńskim, 16 IX 1950 r., k. 114.

Już w okresie maj–czerwiec rozpoznawano, czy agent nie „spalił się” wobec ludności, partyzantów i ich rodzin. W maju 1950 r. na polecenie naczelnika Wydziału III WUBP podjął on korespondencję z rodziną Welfłów zamieszkałą w Tuszynie pod Łodzią (Eugeniusz Welfel „Orzełek” służył wraz z bratem agenta w sokołowskim patrolu 6 Brygady Wileńskiej). Listy od Jadwigi Welfel - siostry „Orzełka” – potwierdziły, iż agent pozostaje poza podejrzeniami<sup>64</sup>. W celu „złapania” ponownego kontaktu z oddziałem „Huzara” agenta jeszcze w czerwcu 1952 r. wysłano „z wizytą” do rodziny Welfłów. W ramach postawionych zadań zalecono mu m.in.: „... prowadźcie rozmowę [o śmierci „Brzaska”] ubolewając nad „Brzaskiem” szczególnie.<sup>65</sup>” W dalszych kontaktach z Welfłami agent, zgodnie z opracowaną przez WUBP „legendą” występował jako osoba obawiająca się aresztowania i ukrywająca się przez UBP. Już w pierwszych rozmowach wyciągnął od nich sporo informacji na temat ich kontaktów z patrolem, w którym służył „Orzełek”<sup>66</sup>. W trakcie kolejnej wizyty, gdy agent pytał się, co ma dalej robić, Welflowie poradzili mu, by dołączył do partyzantki. Podali mu przy tym kilka nowych, nieznanymi UBP zamiarów na punkty kontaktowe siatki „Huzara”. We wrześniu 1950 r. upozorowano próbę aresztowania „Małachowskiego” w jego miejscu zamieszkania, co miało uwiarygodnić go wobec ludności jako osobę kryjącą się przed UBP i szukającą kontaktu z oddziałem partyzanckim. Agent 24 września 1950 r. odwiedził ponownie rodzinę Welfłów i znów wyciągnął od nich sporo wiadomości, które zostały wykorzystane w pracy WUBP w Warszawie<sup>67</sup>. Już wkrótce w notatce sporządzonej w WUBP w Warszawie stwierdzono, że: „Najaktualniejszym punktem rozpracowania b[andy] „H[uzara]” jest obecnie ponowne wykorzystanie ag[enta] ps. „Małachowski” z którym nawiązano kontakt i opracowano plan wykorzystania. „Małachowski” na spotkaniu podał cenne dane o rodzinie Welfłów, a z całości wynika, że będzie on mógł dać bandę”.

Prognoza istotnie okazała się trafna. Nowe zadanie, jakie we wrześniu 1950 r. postawili agentowi prowadzący go funkcjonariusze WUBP w Warszawie wysyłając go na Podlasie, polegało na „wystawieniu” do likwidacji wspomnianego już patrolu partyzanckiego dowodzonego przez A. Czapskiego „Arkadka”. Jak widać, nie zdecydowano się na podjęcie bardziej złożonej

<sup>64</sup> Cz. Białowąs pisał w jednym z doniesień: „W dniu 6 V 1950 r. otrzymałem odpowiedź od Jadzi Welfel, która między innymi podaje, co następuje. Odpisała, że <tatuś>, tj. <Brzask> umarł, następnie, że czeka na mój przyjazd do nich. W liście swym Jadzia podała, że otrzymała list od Gienka – <Orzełka>, który pisze, że nieszczęście stało się kilka godzin po moim odjeździe (list w załączeniu). Z treści listu wynika, że nie ma na mnie podejrzenia i że Welfel Jadzia winna posiadać wiadomości o kontakcie na <Orzełka>, najprawdopodobniej [będzie on] listowny.”, AIPN, Akta operacyjne, 0330/189 t. 24, k. 203.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 2, Doniesienie agenta „Małachowskiego”, dotyczące rozpracowywania przez niego rodziny Welfłów, koniec czerwca 1950 r., b.p.

<sup>67</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Doniesienie agenta „Małachowskiego”, 25 IX 1950 r., k. 119.

kombinacji operacyjnej. Kontakty otrzymane u Welfłów okazały się aktualne, „Małachowski” wysłany w teren w ciągu pięciu dni po powrocie na Podlasie nawiązał łączność z patrolem „Arkadka”. Agent przebywał z partyzantami krótko, bodaj jeden wieczór. Na pierwszym postoju pozostawił ich śpiących w stodole we wsi Borychów i złożył meldunek na punkcie kontaktowym UBP. 30 września 1950 r. czteroosobowy patrol A. Czapskiego „Arkadka” został otoczony przez grupę operacyjną UBP i KBW. Wszyscy partyzanci polegali podczas nieudanej próby przebicia (wśród zabitych był Eugeniusz Welfel „Orzełek”, którego rodzina nieświadoma zdrady, dała Cz. Białowąsowi kontakt na siatkę obsługującą oddział)<sup>68</sup>.

Podjęto teraz szereg działań mających zabezpieczyć agenta przed dekonspiracją. Aresztowano wszystkie osoby, które wiedziały, że „Małachowski” poszedł na spotkanie z grupą „Arkadka” i mogły skojarzyć ten fakt z likwidacją partyzantów<sup>69</sup>. Aby zabezpieczyć się na wypadek, gdyby wykorzystana przez agenta rodzina Welfłów zaczęła coś podejrzewać, aresztowano wszystkich jej członków oraz kilka osób zaprzyjaźnionych (łącznie 11 osób)<sup>70</sup>. Zadbano też o „kamufaż” polegający na wybraniu „kozła ofiarnego” odpowiedzialnego w opinii ludności za wydanie partyzantów, podobnie jak miało to miejsce w przypadku kwietniowej likwidacji ppor. „Brzaska”. Początkowo wybrano do tego celu gospodarza z Borychowa, Stefana Jaszczuka, później jednak, gdy wśród mieszkańców pojawiły się pogłoski, że donosicielem mógł być Wacław Stec, on stał się przedmiotem manipulacji operacyjnej UBP. Resort zapewnił mu ochronę milicyjną, a następnie przesiedlił wraz z rodziną na odległe tereny Ziemi Odzyskanych. Mieszkańcy gminy Repki byli teraz pewni, że to Stec był zdrajcą, który wydał „Arkadka” i jego ludzi. Pracownicy WUBP w Warszawie w kolejnym opracowaniu dotyczącym wprowadzenia agenta Białowąsa do akcji stwierdzali: „Niewątpliwie kombinacja ta całkowicie potwierdzi dezorientację

<sup>68</sup> CAW, Akta KBW, 1580/75/1469, Opis akcji pościgu, która doprowadziła do zlikwidowania bandy „Arkadka” na terenie pow. Sokołów Podlaski w dn. 30 IX 1950 r., k. 126; także AM St. Warszawy, akta sprawy Ireny Małczuk przed WSR w Warszawie, 130/52, Notatka urzędowa szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim, 30 IX 1950 r., b.p.

<sup>69</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport R. Tabaczyńskiego informujący szefa WUBP w Warszawie o „profilaktycznych” aresztowaniach w powiecie Sokołów Podlaski, 7 X 1950 r., k. 270-271. Dokument ten stwierdzał m.in.: „Z dotychczasowych danych, jakie posiada PUBP Sokołów Podlaski, agent „Michał nie jest rozkonspirowany. Jako podstawa do stwierdzenia posłużą następujące fakty: 1/ Po likwidacji bandy natychmiast została zlikwidowana melina, gdzie aresztowano Borychowskiego Mariana, żonę jego i córkę Janinę oraz troje nieletnich dzieci w wieku od 7 do 11 lat [sic]. Aresztowani w śledztwie przyznali się do kontaktów z bandą i są ściśle izolowani od innych aresztowanych, tak, że jest pewność, że o pobycie agenta u bandy nie jest nikomu wiadomo. 2/ Agent ps. „Małachowski” prócz Borychowskich był na punkcie kontaktowym u Augustyniakowej zam. Chmielnik gm. Sabnie. Augustyniakowa i jej córka zostały aresztowane, gdzie są izolowane w areszcie PUBP Sokołów Podlaski”.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Raport R. Tabaczyńskiego informujący szefa WUBP w Warszawie o aresztowaniu 3 X 1950 r. rodziców i trzech siostr i dwóch braci Eugeniusza Welfla „Orzełka”, jego narzeczonej Adeli Pokorskiej oraz zaprzyjaźnionych z nim braci Edwarda i Ryszarda Skalskich, 4 X 1950 r., k. 266-267.

ludności. Agent ps. „Michał” ma dalsze możliwości w dotarciu do bandy „Huzara”, gdyż cieszy się wielkim zaufaniem u członka tejże bandy ps. „Litwin”<sup>71</sup>.

Młodemu Białowąsowi, który otrzymał teraz nowy kryptonim – „Michał”, nie dano długo odpoczywać. Wprawdzie po skutecznym „wystawieniu” grupy „Arkadka” został chwilowo wycofany z gry, jednak już w pierwszych dniach listopada 1950 r. kpt. J. Żelazko z WUBP w Warszawie opracował kolejny plan wykorzystania go do pracy operacyjnej. Przed wysłaniem go w teren raz jeszcze sprawdzono – poprzez agenta „Pogromcę”, czy „Michał” nie zdekonspirował się wobec „siatki” i ludności życzliwej partyzantce. Tym razem agent pozorując osobę zagrożoną aresztowaniem i zmuszoną do ukrywania się, miał nawiązać kontakt z siatką „Huzara” i za jej pośrednictwem przeniknąć do jednego z patroli 6 Brygady Wileńskiej (dowodzonego przez st. sierż. Adama Ratyńca „Lamparta”) jako agent wewnętrzny. Następnie miał „chodzić” z „Lampartem” przez trzy - cztery tygodnie, by po zebraniu informacji na temat siatki terenowej „wystawić” i tę grupę do likwidacji przez siły UBP<sup>72</sup>. Przygotowano mu starannie opracowaną „legendę” oraz kilka wariantów działania, na wypadek gdyby „Lampart” nie zechciał przyjąć go do swego pododdziału (miał wtedy starać się o zapewnienie łączności z patrolem i pomocy z jego strony). Gdy było już jasne, że na „Michała” „nie pada żadne podejrzenie” – ponownie wysłano go w teren<sup>73</sup>. Praca agenta przerwana została zupełnie przypadkowo przez niezbyt rozzagniętych funkcjonariuszy z posterunku MO w Jabłonnej Lackiej. W dniu 4 listopada 1950 r. zgodnie z przyjętym planem Cz. Białowąs wypuszczony został na nadbużańskie tereny powiatu sokołowskiego. Jednak już po tygodniu, gdy 11 listopada szedł z meliny w Bujalach do wsi Niemirki (gm. Jabłonna), został aresztowany przez milicjantów z Jabłony. W efekcie dalszych działań milicjantów i pracowników UBP został zdekonspirowany wobec ludności. Wszystko zaczęło się od przypadkowego donosu, który złożył miejscowym milicjantom jeden z gospodarzy, informując, że widział nieznanego – „podejrzanego człowieka” – idącego drogą w kierunku lasu. Komendant posterunku wraz z jednym funkcjonariuszem zdołali dogonić go i zatrzymać. Choć od razu poinformował ich, że w terenie porusza się „za wiedzą szefa PUBP w Sokołowie Podla-

<sup>71</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 11, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. J. Żelazko dotyczący wprowadzenia agenta ps. „Michał” do rozpracowania oddziału „Huzara”, zatwierdzony przez szefa WUBP w Warszawie ppłk B. Trochimowicza, 2 XI 1950 r., k. 97.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport o przebiegu rozpracowania bandy „Huzara” sporządzony przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. J. Żelazko, kierownika GO „Ciechanowie” por. T. Kalinowskiego i naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku kpt. J. Łaniewskiego, grudzień 1950 r., k. 368-376.



skim”, postanowili zabrać go na posterunek w celu dalszego sprawdzenia<sup>74</sup>. Z posterunku zatelefonowali do PUBP, podając nazwisko agenta. Jednak nie w pełni zorientowany zastępca szefa urzędu polecił zatrzymać „Michała” do czasu przybycia swego przełożonego. Indagacja agenta i rozmowy telefoniczne toczyły się w obecności przewodniczącego GRN i członków ORMÓ oraz PZPR, którzy zdążyli naopowiadać znajomym o schwytaniu „brata znanego bandyty – „Litwina”<sup>75</sup>. Z informacji innych agentów wynikało, że st. sierż. A. Ratyniec „Lampart” przeprowadził szczegółowe śledztwo, w wyniku którego mógł zorientować się w rzeczywistej roli odegranej w likwidacji patrolu „Arkadka” przez Cz. Białowąsą (podobno o ustaleniach tych poinformowany został też kpt. „Huzar”)<sup>76</sup>.

20 III 1951 r. por. Zdzisław Brzeziński w raporcie do Naczelnika Wydziału III WUBP stwierdził, iż: „agent „Michał” na podległym nam terenie nie ma możliwości dalej pracować, zachodzi podejrzenie, że jest zdekonspirowany i zagraża mu niebezpieczeństwo ze strony bandy „Huzara”<sup>77</sup>. I dalej: „Na podstawie sporządzonego planu agent w/w został przekazany na kontakt Naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu”. Gdy wniosek ten został zatwierdzony, kpt. J. Żelazko z WUBP w Warszawie postanowił „wyprowadzić” agenta z gry. Za pośrednictwem Departamentu III MBP skierował go do Wrocławia, gdzie zapewniono mu miejsce pracy i stworzono możliwość kontynuowania przerwanej nauki. Miejscowy szef WUBP otrzymał wręcz polecenie załatwienia mu miejsca na uczelni i w internacie (teczkę personalną agenta przesłano do WUBP z zaleceniem wykorzystania tym razem „po linii Wydziału V”). W stosunku do niezbyt rozgarniętego komendanta posterunku w Jabłonie zalecono wyciągnięcie jak najdalej idących konsekwencji służbowych.

Dodatkowym - pozytywnym aspektem „spalenia się” młodego Białowąsą było zwolnienie przez UBP kilku zupełnie niewinnych osób aresztowanych w związku z zapewnieniem mu bezpieczeństwa „pracy” (m.in. Adeli Pokorskiej, Marii Cybulskiej i Teresy Welfel).

Kolejnym agentem wykorzystanym przez GO „Ciechanowiec” do zwalczania struktur konspiracyjnych „Huzara”, był współpracownik PUBP w Sokołowie oznaczony kryptonimem

<sup>74</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport specjalny szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim por. Stefana Iwaszczyka w sprawie zatrzymania agenta „Michała”, 10 XII 1950 r., k. 353.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. J. Żelazko o wyprowadzeniu agenta „Michała” z rozpracowania bandy „Huzara”, 14 XI 1950 r., k. 360 – 361.

<sup>76</sup> Trudno oceniać, czy opinia ta była trafna, bowiem gdy w maju 1952 r. ponownie WUBP w Warszawie wprowadził agenta „Michała” do „gry”, tym razem w celu wyciągnięcia informacji od jego ciężko rannego brata Witolda Białowąsą, który odmawiał składania zeznań, ten traktował go z pełnym zaufaniem i rozmawiał z nim zupełnie szczerze.

<sup>77</sup> Raport z 20 III 1951 r. o przekazaniu agenta „Michała” na kontakt WUBP we Wrocławiu, zatwierdzony przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kopia udostępniona przez dr K. Szważyka.

„Zielony”, bliski członek rodziny jednego ze znanych partyzantów powiatu sokołowskiego, poległego w lipcu 1948 r. Zwerbowano go we wrześniu 1950 r., po czym zgodnie z zatwierdzonym planem operacyjnym polegającym na zaaranżowaniu jego rzekomego ukrywania się - już w początkach listopada tegoż roku użyto do akcji w terenie. Początkowo został skierowany przez PUBP w Sokołowie „na meliny Zalewskiego Czesława ps. „Czajka” jednak „kontaktów z takim nie nawiązał”<sup>78</sup>. Następne zadanie „Zielonego” polegało na dotarciu do oddziału „Huzara” poprzez siatkę terenową z Niemirek. Podając się za człowieka ukrywającego się przed resortem, zgłosił się do Karoliny Kryńskiej z Niemirek (gm. Jabłonna), która знаła go i miała do niego zaufanie. Dzięki temu, tym razem agentowi powiodło się znacznie lepiej. Kryńska dała mu schronienie w swoim gospodarstwie. Zaopatrzyła go w pistolet z amunicją, a wkrótce także w karabin. Obiecała skontaktować go z oddziałem „Huzara”. Na początku kontakt ograniczył się do miejscowych „siatkowców” obsługujących patrol leśny Józefa Kozaryny (jednym z nich był Franciszek Szup – ormowiec z Niemirek). Kierownik GO w Ciechanowcu przygotowując plan pracy dla agenta „Zielonego” zaprogramował w jednym z punktów, że „dokonanie przez niego napadu [planowanego wraz z siatkowcami] będzie stroną dodatnią”<sup>79</sup>. Przygotował też plan pościgu za „bandą” po dokonaniu napadzie – tak, aby nie powiódł się on i partyzanci mogli dalej działać, przez co „Zielony” zyskiwałby na czasie w rozpracowaniu ich kontaktów. Ostatecznie agent „Zieliński” nie zdołał przeniknąć do oddziału „Huzara”, a jedynym wynikiem jego „pracy” było ustalenie kilku punktów „siatki” terenowej patroli 6 Brygady. Wobec zdekonspirowania agenta wobec ludności, szef PUBP w Sokołowie Podlaskim musiał złożyć wniosek do WUBP w Warszawie o wyeliminowanie go ze swej sieci oraz o przeniesienie na inny teren<sup>80</sup>.

Kolejnym, znacznie bardziej skutecznym działaniem, podjętym przez GO w Ciechanowcu w rozpracowaniu konspiracyjnych struktur „Huzara”, było dotarcie do członka siatki terenowej – Franciszka Zawadzkiego. Został on zwerbowany przez PUBP w Sokołowie Podlaskim w czerwcu 1950 r., w ramach rozpracowania „Rzobójnicy” z zadaniem przeniknięcia do oddziału „Huzara” (otrzymał wówczas kryptonim „Mucha”). Zawadzki, będący starym współpracownikiem podziemia niepodległościowego, zmuszony do współpracy pod groźbą zastosowania represji, nie zamierzał wywiązywać się ze zobowiązania do współpracy. Od razu „zerwał kontakt” i

---

<sup>78</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport szefa GO Ciechanowiec o przebiegu rozpracowania agencyjnego bandy „Huzara” w okresie 1 XI–10 XI 1950 r., k. 362-363.

<sup>79</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 3, Raport por. T. Kalinowskiego, dotyczący pogłębienia możliwości agentów „Zielonemu” w dotarciu do bandy „Huzara”, zatwierdzony przez ppłk B. Trochimowicza, 24 XI 1950 r., k. 183-184.

<sup>80</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 2, Pismo szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim, por. Stefana Iwaszczuka, do szefa WUBP w Warszawie, 13 I 1951 r., k. 32.

nie stawił się na pierwsze wyznaczone przez oficera prowadzącego spotkanie, po czym wyjechał do Warszawy, gdzie zaczął się ukrywać<sup>81</sup>. Jego „urwanie się” z pola widzenia przełożonych było jednak tylko chwilową porażką sokołowskich funkcjonariuszy UBP. Włożyli oni sporo wysiłku, by ponownie zlokalizować go i zmusić do „pracy”. Opracowali plan zwerbowania Kazimierza W[...], który miał ustalić miejsce pobytu uciekiniera, jednak praca tego nowego informatora nie przyniosła oczekiwanych efektów. We wrześniu 1950 r. została aresztowana jego żona i syn – przez co resort zyskał dodatkowy instrument nacisku na „zbuntowanego” współpracownika<sup>82</sup>. Zniszczono też całkowicie jego gospodarstwo w Buczynie, a majątek ruchomy zarekwirovano. Wytropienie agenta „Muchy” stało się możliwe dopiero, gdy przy pomocy agenta o kryptonimie „Skok” „przeprowadzono szereg kombinacji, na podstawie których agent „Mucha” został ujęty, podając dwóch ukrywających się bandytów, którzy następnie zostali zlikwidowani”<sup>83</sup>. Za tym lakonicznym stwierdzeniem użytym w raporcie przez por. T. Kalinowskiego kryje się kolejna tragedia i skrytobójcza śmierć dwóch ludzi. Ponieważ F. Zawadzki przed ucieczką do Warszawy związany był z grupą ukrywających się członków siatki terenowej tworzących zbrojny patrol (nie zalegalizowany jeszcze przez dowódcę 6 Brygady Wileńskiej), zdecydowano się wykorzystać go do zastosowania kombinacji operacyjnej polegającej na spenetrowaniu struktur konspiracyjnych „Huzara” w pow. sokołowskim przez grupę pozorowaną UBP. Skompletowano zespół o dużym doświadczeniu w „pracy operacyjnej”, w skład którego weszli pracownicy Wydziału III WUBP w Warszawie: Ryszard Tabaczyński, Zdzisław Brzeziński, Wacław Letkiewicz i Janusz Prusinowski oraz sierż. KBW Leopold Brzyksy<sup>84</sup>. Występując jako jeden z patroli partyzanckich 6 Brygady Wileńskiej przysłany przez „Huzara” z terenu woj. białostockiego, zostali oni wprowadzeni przez zmuszonego do współpracy agenta „Muchę” na punkty kontaktowe w gminie Chruszczewka (pow. Sokołów Podlaski). „Mucha” doprowadził ich w dniu 16 listopada 1950 r. do żony Józefa Kozaryny „Zająca”, jednego z członków sokołowskiej siatki „Huzara”. Kobieta, mając pełne zaufanie do prowadzącego prowokatorów Zawadzkiego i nie orientując się w rzeczywistym charakterze rzekomych „partyzantów”, doprowadziła ich do ziemianki w lesie koło

<sup>81</sup> W WUBP w Warszawie oceniono później, iż do zerwania kontaktu przez F. Zawadzkiego doszło w wyniku błędów popełnionych przez prowadzącego go pracownika operacyjnego, który postawił mu nierealne i nieprecyzyjne zadanie, polegające na tym „ażeby za 6 dni „dał bandę”, gdyż w przeciwnym wypadku zostanie aresztowany.”, zob. AIPN, Akta operacyjne, 0189/38, t. 3, płk Tadeusz Kossakowski „Działalność, rozpracowanie i likwidacja bandy „Huzara”, k. 48.

<sup>82</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport specjalny szefa PUBP w Sokołowi Podlaskim, 13 IX 1950 r., k. 118.

<sup>83</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 2, Raport kierownika GO w Ciechanowcu por. T. Kalinowskiego z przebiegu agencyjnego rozpracowania bandy „Huzara” od 10 XI do 20 XI 1950 r., b.p.

wsi Lipki (gmina Chruszczewka), w której przebywali Józef Kozaryna „Zajac” i Franciszek Łaniewicz „Lis”. Podczas rozmowy z nimi Tabaczyński zdecydował się na „likwidację doraźną” i zastrzelił obojgu konspiratorów. W oficjalnym raporcie UBP podano, jakoby mieli rozpoznać go jako funkcjonariusza UBP i podjąć próbę oporu. Sukces resortu był tym razem w gruncie rzeczy pozorny, gdyż mimo zabicia dwóch ludzi i aresztowania kilku z siatki „obsługującej” ich, nie udało się uzyskać żadnego „wejścia” na oddział „Huzara”, co było przecież celem wszelkich operacji prowadzonych przez GO „Ciechanowiec”<sup>85</sup>. Ponieważ było to jednak jedyne osiągnięcie jakim w tym czasie WUBP w Warszawie mógł się pochwalić w zakresie walki z „Huzarem”, oceniono je wysoko – przyznając uczestnikom specjalne nagrody pieniężne<sup>86</sup>. Zdawano sobie jednak sprawę, iż z punktu widzenia dalszego przebiegu rozpracowania „Rozbójnicy” dokonana „likwidacja doraźna” nic nie dała, gdyż już 18 listopada 1950 r. kpt. J. Żelazko pisał w raporcie: „Prowadzić intensywne śledztwo odnośnie zatrzymanego Zawadzkiego Franciszka ps. „Mucha”, który to musi dać wyjście na bandę „Huzara”<sup>87</sup>. Ten jednak, pomimo „wysiłków” śledczych, nie dać już resortowi nie mógł.

Działania grupy pozorowanej R. Tabaczyńskiego były ostatnim już sukcesem odniesiony przez pracowników WUBP w Warszawie w ramach działań GO „Ciechanowiec”<sup>88</sup>. Kompletnym fiaskiem zakończyła się kolejna rozgrywka przygotowana pod ich nadzorem przez sztab GO „Ciechanowie” przy użyciu nowego agenta, Mariana Bolkowskiego, syna jednego z gospodarzy kolonii Chłopków gm. Górki. Zwerbowano go 20 listopada 1950 r. na materiałach kompromitujących (informacje o kwaterowaniu partyzantów)<sup>89</sup>. Okazał się podatny na naciski resortu, gdyż już podczas werbunku „... zapodał 9-ciu współpracowników i meliniarzy bandy. Z przeprowadzonej rozmowy i z zachowania się agenta ps. „Morwa” wynika, że nabrał on przekonania do

<sup>84</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie o likwidacji doraźnej, 15 XI 1950 r., k. 365-367.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie o likwidacji doraźnej, 18 XI 1950 r., k. 374-377. Oprócz kilku członków siatki aresztowano całe rodziny Józefa Kozaryny i Jana Łaniewicza – wraz z małymi dziećmi, które oddano później do przytułku.

<sup>86</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 11, Rozkaz szefa WUBP w Warszawie ppłk B. Trochimowicza nr 20, 24 XI 1950 r., k. 116; AIPN, 0189/38, t. 3, T. Piastowski „Banda Huzara” (wewnętrzne opracowanie Wydziału II Biura „C” MSW z 1976 r.), k. 27.

<sup>87</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie o likwidacji doraźnej, 18 XI 1950 r., k. 377.

<sup>88</sup> Likwidacja 30 V 1951 r. patrolu Eugeniusza Tymieńskiego „Rysia” przeprowadzona we wsi Żochy Nowe pow. Wysokie Mazowieckie była wynikiem działań operacyjnych funkcjonariuszy UBP z terenu woj. białostockiego, zaś „realizowały” ją jednostki II Brygady KBW (poległo wówczas 4 partyzantów).

<sup>89</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport kierownika GO w Ciechanowcu por. T. Kalinowskiego z przebiegu agenturalnego rozpracowania bandy „Huzara” od 10 XI do 20 XI 1950 r., k. 378. M. Bolkowski został zatrzymany podczas wezwania do RKU i po czterodniowej „obróbce” w PUBP przyznał się do stawianych mu zarzutów i na tej podstawie został zawerbowany. Otrzymał kryptonim „Morwa”.

UBP i niewątpliwie wykona zadanie odnośnie likwidacji bandy”<sup>90</sup>. Z nowym agentem wiązano poważne plany. Został on „nastawiony” przez pracowników Wydziału III WUBP w Warszawie na zlokalizowanie patrolu st. sierż. A. Ratyńca „Lamparta”. Grupa ta często przebywała w rejonie Chłopkowa pow. Biała Podlaska i niekiedy nawet zatrzymywała się w domu agenta. Resort spowodował odroczenie służby wojskowej agenta, tak by stale mógł on przebywać na terenie w/w miejscowości, rzekomo odpoczywając w domu rodziców przed powołaniem do wojska. Przygotowano staranny mechanizm likwidacji „Lamparta”, który miał być uruchomiony donosem agenta „Morwy”. Na posterunku MO w Sarnakach ulokowano potajemnie specjalną grupę operacyjną por. Janusza Prusinowskiego (10 żołnierzy KBW + 5 pracowników UBP), zamaskowaną przed ludnością cywilną<sup>91</sup>. W Mordach miano ulokować kompanię KBW przeznaczoną do operacji w rejonie Chłopkowa. Ponieważ jednak obecność tak dużej ilości wojska przeszkadzałyby w kombinacjach operacyjnych prowadzonych równolegle przeciw grupie „Wronki”, zdecydowano się oddział KBW w zwiększonej sile dwóch kompanii umieścić w Siedlcach. Planów tych nie udało się jednak zrealizować. Okazało się bowiem, iż o ile wcześniej agent „złamany” przez pracowników UBP nie wahał się denuncjować ludzi z siatki, to teraz w obawie o los swej rodziny nie składał meldunków o pobycie partyzantów, przez co zasadzki i pościgi przygotowanych zawczasu grup operacyjnych KBW okazywały się nieskuteczne (obawiał się, że jeśli „wystawi” partyzantów, gdy będą u niego kwaterowali, jego gospodarstwo może ulec zniszczeniu, a rodzina ucierpi w czasie starcia). W dniu 18 stycznia 1951 r., który miał być przełomem w operacji przeciw „Lampartowi”, gdyż agent złożył donos lokalizujący miejsce postoju partyzantów, jego siostra ostrzegła ich o zagrożeniu, umożliwiając im wycofanie się<sup>92</sup>. Po wykryciu tych faktów przez UBP wobec agenta „Morwy” zastosowano dodatkowe formy nacisku, polegające na aresztowaniu członków rodziny i potraktowanie ich jako „zakładników” będących gwarancją jakości jego dalszej pracy<sup>93</sup>. Samego „Morwę” zamierzano wprowadzić do patrolu „Lamparta” jako agenta wewnętrznego. Na razie jednak, szantażowany przez pracowników UBP, którzy uak-

<sup>90</sup> *Ibidem*, Raport kpt. J. Żelazko dotyczący wprowadzenia agenta ps. „Morwa” dla rozpracowania bandy „Huzara”, 20 XI 1950 r., k. 379.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Plan dodatkowy odnośnie likwidacji bandy „Huzara” po danych agenta „Morwy”, 22 XI 1950 r., k. 384-386.

<sup>92</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 2, Raport specjalny naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. E. Głowackiego „O przeprowadzonej operacji dotyczącej likwidacji pododdziału „Huzara”, 19 I 1951 r., k. 25-26. Dziewczyna zeznała, że „zrobiło jej się przykro, że bandyci zostaną wybici i dlatego też ostrzegła ich ażeby uciekali, jednocześnie chroniąc swego brata ułożyła alibi [...]”.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Raport Tadeusza Chojnickiego, funkcjonariusza PUBP w Sokołowi Podlaskim, 1 IV 1951 r., k. 133-136. Plany resortu wobec agenta „Morwy” przedstawiały się następująco: „Odnosnie ag[enta] „Morwy” planuje się [...] postawić mu za warunek, że [...] z chwilą oddania przez niego bandy rodzina zostanie zwolniona, ojciec i siostra.

tywnili się po akcji „Lamparta” 18 kwietnia 1951 r. na spółdzielnię w Raczynach, wydał kilku dalszych członków siatki<sup>94</sup>.

Dalsze plany wobec jego osoby, wobec przekonania się przez pracowników Wydziału III WUBP w Warszawie iż pracuje on nieszczerze, uległy zasadniczej zmianie. Metodą szantażu zmuszono do podpisania deklaracji współpracy siostrę agenta „Morwy” (znów grożąc represjami wobec rodziny). Dziewczyna otrzymała kryptonim „Kazik”. Teraz to ją zamierzano wprowadzić do patrolu „Lamparta” jako agenta wewnętrznego, który miał „wystawić” partyzantów (słusznie zakładano, iż mają do niej zaufanie - jako do osoby, która w styczniu 1951 r. uratowała ich przed niechybną zagładą)<sup>95</sup>. Dziewczyna nie zamierzała jednak dać się wykorzystać resortowi i wkrótce zbiegła na Ziemię Odzyskane, gdzie skutecznie zgubiła za sobą ślady. Ostatecznie agent „Morwa” przegrał swą grę z UBP – został wraz z ojcem aresztowany.

Niepowodzeniem zakończyło się także wprowadzenie do rozpracowywania siatki „Huza-ra” w rejonie Jabłonny i Dzierzb kolejnego nieletniego agenta, Henryka Kucharczyka krypt. „Żak” - ucznia trzeciej klasy Gimnazjum Handlowego, który prowadzony przez referenta PUBP w Sokołowi Podlaskim Władysława Salacha inwigilował środowisko swych znajomych w nadbużańskich miejscowościach. Uruchomiona na podstawie jego donosów operacja KBW uderzyła w próżnię. Aresztowano wprawdzie trzy osoby zadenuncjowane przez agenta „Żaka” jako członkowie siatki terenowej, ale pomimo przeprowadzonego śledztwa „nie uzyskano od nich żadnych wejść operacyjnych”<sup>96</sup>.

W sierpniu 1951 r. PUBP w Siedlcach opracował koncepcję wprowadzenia do siatki „Lamparta” agenta o kryptonimie „Agronom”, mieszkańca kolonii Michałów gm. Góry w pow. siedlecki, który w latach 1946-1947 stykał się z 6 Brygadą Wileńską, a zagrożony aresztowaniem uciekł w 1948 r. na teren województwa szczecińskiego<sup>97</sup>. Pracownicy UBP odnaleźli go i zmusili do współpracy. Choć stworzono mu staranną „legendę”, nie zyskał zaufania ludności i nie zdołał

Następnie umówić z nim sposób utrzymywania kontaktów w chwili jego ukrywania się, gdzie możliwe wstąpi do bandy”.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Plan operacji wojskowej przeciwko bandzie „Lamparta” sporządzony przez ppor. J. Karubina, kierownika Sekcji I Wydziału III WUBP w Warszawie, 19 IV 1951 r., k. 151-152. Agent „Morwa” wydał wówczas Jana Paryska, Franciszka Zacharczuka i Antoniego Kościuszkę, podając, że „„Lampart” kwaterując u nich [Bolkowskich] wymieniał w rozmowie z czł[onkami] bandy nazwiska w/w, wyrażając się o nich jako o najbardziej zaufanych współpracownikach”.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Plan wprowadzenia agenta „Kazika” do bandy „Lamparta”, przygotowany przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie kpt. E. Głowackiego, 16 V 1951 r., k. 165-168.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Raport szefa PUBP w Sokołowi Podlaskim z 12 II 1951 r., k. 63, Sprawozdanie z pracy Grupy Operacyjnej w Ciechanowcu za okres od dnia 15 II 1951 r. do 28 II 1951 r., k. 180 – 186.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Plan wprowadzenia agenta ps. „Agronom” w środowisko bandyckie na terenie pow. siedleckiego sporządzony przez kierownika PUBP w Siedlcach Stanisława Makowskiego, 24 VIII 1951 r., k. 183-182.

nawiązać kontaktu z organizacją „Huzara”<sup>98</sup>. Udając osobę ukrywającą się przed aresztowaniem chodził po wioskach powiatu siedleckiego, głównie po dawnych „kontaktach” 6 Brygady z okresu komendantury „Młota”, robiąc donosy na ludzi, którzy udzielili mu pomocy. W PUBP w Siedlcach uznano jednak, iż nawet „namierzenie” dawnych – nieczynnych już „siarkowców” i ludzi udzielających pomocy partyzantce przed amnestią 1947 r. może okazać się użyteczne dla prowadzonego rozpracowania<sup>99</sup>.

Podobnych prób użycia agentury przeprowadzono w ramach rozpracowania „Rozbójnicy” wiele, jednak nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów. Sytuacja ta sprawiała, że już we wrześniu 1950 r. w Departamencie III MBP oceniono, że prowadzone przez GO „Ciechanowiec” „rozpracowanie bandy „Huzara” rozwija się bardzo słabo”<sup>100</sup>. I dalej – „W obecnej fazie rozpracowania nie posiadamy żadnych konkretnych wiadomości o bandzie „Huzara”, ani nie posiadamy danych, które dawałyby perspektywę szybkiej likwidacji bandy „Huzara”. Jednak ani jedna z sugerowanych przez Departament III kombinacji operacyjnych nie została zrealizowana z pozytywnym rezultatem. Kolejne miesiące nie przyniosły żadnych zmian.

W czerwcu 1951 r. sztab GO „Ciechanowiec” został rozwiązany<sup>101</sup>. Mimo kilku doraźnych sukcesów, nie wykonał postawionych przed nim zadań. W ciągu 10 miesięcy nie zdołał zrealizować nawet podstawowych zaleceń dotyczących pracy z agenturą wyznaczonych mu przez zespół pracowników Departamentu III MBP dokonujących kontroli w sierpniu 1950 r. Nie potrafił też pozyskać odpowiedniej agentury i wprowadzić ją do struktur „Huzara”. Nadal ograniczał się do działań doraźnych, które, zgodnie z przewidywaniami, nie doprowadziły do ich likwidacji lub znaczącego zdeorganizowania. Rozbicie trzech patroli, likwidacja 13 partyzantów i „punktowe” aresztowania członków zaplecza organizacyjnego nie miały decydującego wpływu na funkcjonowanie 6 Brygady Wileńskiej, która nadal utrzymywała się w terenie. W miejsce rozbitych patroli kpt. „Huzar” szybko formował nowe. Można sądzić, iż w MBP uznano, że możliwości działań operacyjnych przy pomocy agentury, jaką dysponował sztab w Ciechanowcu – wyczerpały się i nie roszą nadziei na przyniesienie zasadniczego rozstrzygnięcia. Dalsze rozpracowanie oddziałów i siatki kpt. Kazimierza Kamińskiego prowadziły przez krótki czas poszcze-

---

<sup>98</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport sytuacyjny szefa PUBP w Siedlcach Stanisława Makowskiego, 15 X 1951 r., k. 207. Szef siedleckiego PUBP stwierdzał m.in.: „Agent „Agronom” żadnych ważniejszych wyjść operacyjnych w okresie sprawozdawczym nie zapodał, jak również obecnie nie posiada żadnych możliwości dotarcia do bandy „Lamparta”.

<sup>99</sup> *Ibidem*1, Raport szefa PUBP w Siedlcach Stanisława Makowskiego, 29 X 1951 r., k. 229.

<sup>100</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 11, Raport K. Pawełczyka, referenta Wydziału I Departamentu III MBP, do kpt. A. Baryckiego, 15 IX 1950 r., k. 4-6.

<sup>101</sup> AIPN, 0148/4, t. 2, Charakterystyka nr 66 – VI Partyzancka Brygada Wileńska, k. 97.

gólne PUBP pod nadzorem Wydziału III WUBP w Warszawie. Stan taki trwał dość krótko, od sierpnia 1952 r. ciężar głównej rozgrywki operacyjnej z „Huzarem” wzięło na siebie MBP. Departament III Ministerstwa przygotowywał własny plan działania przeciwko oddziałom 6 Brygady Wileńskiej, przewidujący użycie własnej, zupełnie nowej agentury (zewnętrznej), nie używanej dotąd w rozgrywce z „Huzarem”. Koncepcja polegała na wykorzystaniu doświadczeń i zasobów ludzkich użytych podczas rozgrywki z Delegaturą Zagraniczną Zrzeszenia WiN, prowadzonej przez MBP przy pomocy stworzonej przezeń tzw. V Komendy, czy też raczej V Zarządu Głównego WiN (operacja znana pod kryptonimem „Cezary”). Szczegółowe plany MBP uległy na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy 1951 r. daleko posuniętej modyfikacji – od próby dwutorowego wprowadzenia agentów wewnętrznych mających „wystawić” „Huzara” i jego ludzi – po niezwykle skomplikowaną grę operacyjną polegającą na budowie fikcyjnej „Komendy Obszaru Centralnego WiN” i struktur Białostockiego Okręgu WiN<sup>102</sup>. Agenturalne rozpracowanie o kryptonimie „Rozbójnicy” zastąpione zostało na szczeblu MBP przez rozpracowanie oznaczone kryptonimem „Narew”<sup>103</sup>. Niemniej rozpracowanie „Rozbójnicy” było kontynuowane przez te PUBP, których „wycinkowe” działania w ramach wspomnianego rozpracowania nadzorował wcześniej sztab GO „Ciechanowiec”, a po czerwcu 1951 r. Wydział III WUBP w Warszawie. O obniżeniu rangi tych działań w ocenie kierownictwa resortu świadczyć może fakt, iż obecnie koordynatorem rozpracowania oddziałów „Huzara” na terenie województwa warszawskiego został funkcjonariusz stosunkowo niskiej rangi – por. Władysław Zalewski, st. referent Sekcji I Wydziału III WUBP<sup>104</sup>. Można oceniać, że rozwiązanie sztabu w Ciechanowcu do pewnego stopnia dezorganizowało pracę urzędów powiatowych, gdyż część wytworzonych w ciągu dwóch lat materiałów została przejęta przez Wydziały III właściwych terenowo WUBP lub bezpośrednio przez MBP<sup>105</sup>. Kierownictwo resortu nie oczekiwało już jednak od swych powiato-

<sup>102</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 12, Plan operacyjnych przedsięwzięć po linii rozpracowania zbrojnego podziemia na terenie woj. białostockiego przygotowany przez Departament III MBP, 18 I 1952 r., k. 6 – 12.

<sup>103</sup> Postanowienie naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP kpt. A. Baryckiego o założeniu agenturalnego rozpracowania „Narew”, 31 VIII 1951 r., kopia w zbiorach autora. Dokument ten zalecał: „Przejąć rozpracowanie do wyłącznego prowadzenia przez W[ydział] I D[epartamentu] III MBP. Zob. też. AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 13, Plan operacyjnych przedsięwzięć odnośnie poszczególnych figurantów agencyjnego rozpracowania krypt. „Narew”, zatwierdzony przez wicedyrektora Departamentu III MBP, płk Stanisława Wolańskiego, k. 14 – 27.

<sup>104</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport kpt. E. Głowackiego o przebiegu rozpracowania agenturalnego „Rozbójnicy”, 31 X 1951 r., k. 230-240.

<sup>105</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport kpt. Władysława Kozarzewskiego, kierownika PUBP w Ostrowi Mazowieckiej do naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, 6 VII 1951 r., k. 174. Kpt. W. Kozarzewski tak informował o skutkach ostatniej odprawy sztabu w Ciechanowcu: „Rozpracowanie na bandę „Huzara” krypt[onim] „Rozbójnicy”, które miał ze sobą ref. Stromecki, zostało całkowicie rozerwane i ciekawsze materiały wyłączone z rozpracowania, które zostało zabrane do Wydz[iału] III w Białymstoku. Natomiast pozostałe materiały przedstawiciel z MBP [...] kazał mu zabrać do powiatu, zrobić spis osób przechodzących w rozpracowaniu, zarejestrować ich



wych placówek zasadniczego rozstrzygnięcia w walce z „Huzarem”. Wydaje się, że na tym etapie rozpracowanie „Rozbójnicy” miało jedynie wspierać główną rozgrywkę operacyjną prowadzoną z „Huzarem” przez Departament III MBP i ograniczać się przede wszystkim do działań przeciwko „lewobrzeżnemu” patrolowi st. sierż. A. Ratyńca „Lamparta”<sup>106</sup>.

Można podsumować, że w tej nowej sytuacji organizacyjnej rola wojewódzkich i powiatowych UBP sprowadzona została do działań pomocniczych, mających stwarzać warunki sprzyjające do realizacji planów opracowanych przez Departament III MBP. Podobną rolę spełniały pododdziały I i II Brygady KBW, realizujące policyjno – wojskową operację, również oznaczoną kryptonimem „Narew”, w trakcie której setki żołnierzy prowadziły pacyfikację terenów wiejskich, stwarzając zgodnie ze scenariuszem MBP atmosferę „zagęszczenia terenu”.

Ostatnim samodzielnym zadaniem w ramach rozgrywki z oddziałami „Huzara”, przydzielonym WUBP w Warszawie na mocy rozkazu dyrektora Departamentu III MBP z 27 czerwca 1951 r., było zorganizowanie grupy operacyjnej, mającej zwalczać najsilniejszy patrol 6 Brygady Wileńskiej dowodzony przez st. sierż. Adama Ratyńca „Lamparta”, operujący na lewym brzegu Bugu<sup>107</sup>. Ośrodek „sztabowy” wspomnianej grup składał się z 11 pracowników operacyjnych oddelegowanych z kilku PUBP województwa warszawskiego, kierowanych przez por. Władysława Zalewskiego z Wydziału III WUBP w Warszawie (jego zastępca był ppor. Jerzy Szpręglewski z tegoż urzędu)<sup>108</sup>. Powołano też szereg grup operacyjnych umieszczonych na terenie powiatów Sokołów Podlaski i Siedlce. Od października 1951 r. na terenie wspomnianych powiatów, jak również w powiatach Ostrów Mazowiecka oraz Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski (woj. białostockie) prowadzono dużym nakładem sił i środków operacje policyjno – wojskowe przy użyciu dużych sił wydzielonych z I i II Brygady KBW. Do każdej grupy operacyjnej przydzielono funkcjonariuszy UBP i wywiadowców MO. Ponieważ operacje te nie zostały poprzedzone odpowiednim rozpracowaniem agenturalnym, nie dały żadnych rezultatów<sup>109</sup>. Tym bar-

---

w kartotece, a materiały te, na których było podejrzenie, że współpracują oni z bandą [...] dołączyć do obiektowych rozpracowań po odnośnych pionach i starać się dotrzeć do bandy od strony organizacyjnej.”

<sup>106</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 12, Plan (dodatkowy) operacyjnych przedsięwzięć po linii agencyjnego rozpracowania krypt. „Rozbójnicy” dotyczącego pododdziału bandy „Huzara” pod dowództwem Ratyńca Adama ps. „Lampart”, przygotowany przez naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. E. Głowackiego, 22 II 1952 r., k. 60 – 70.

<sup>107</sup> Zadanie, choć samodzielne, nadzorowane i koordynowane było przez Departament III MBP.

<sup>108</sup> Byli to chor. Tadeusz Zgódka i ppor. Tadeusz Chojnacki z PUBP Siedlce, ppor. Tadeusz Smyk i Jan Stromecki z PUBP w Ostrowi Mazowieckiej, por. Zygmunt Meter, chor. Zdzisław Junic i chor. Lech Faryński z PUBP w Sokołowie Podlaskim, ppor. Henryk Rosołowski z PUBP w Płońsku i chor. Tadeusz Santowicz z PUBP w Mińsku Mazowieckim. Zob. AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Wniosek naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. E. Głowackiego, 31 X 1951 r., k. 241.

<sup>109</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Raport dotyczący wyników akcji prowadzonej siłami KBW na terenie pow. Siedlce z 5 X 1951 r., k. 200-203.

dziej, że już w trakcie działań ustalono, iż grupa „Lamparta” przeszła na teren powiatu Biała Podlaska (woj. lubelskie). Do współdziałania włączono więc WUBP w Lublinie oraz pododdziały III Brygady KBW. PUBP w Białej Podlaskiej nakazano wszczęcie własnego rozpracowania agenturalnego grupy „Lamparta” – we współdziałaniu z PUBP Siedlce. Nowa sytuacja spowodowała konieczność zastosowania nowych rozwiązań organizacyjnych. Znowu utworzono sztab mający koordynować lokalne działania przeciw „Lampartowi” – tym razem z siedzibą w Łosicach. Na jego czele stanął naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. E. Głowacki, mając do pomocy kierownika Sekcji I tegoż Wydziału ppor. R. Tabaczyńskiego i T. Chojnackiego z PUBP w Siedlcach (oraz pracowniczkę techniczną, Helenę Wielogórką)<sup>110</sup>. Na styku powiatów siedleckiego i bialskopodlaskiego utworzono też cztery grupy operacyjne w Niemojkach, Platerowie, Sarnakach oraz Kornicy<sup>111</sup>. Na terenie objętym operacją uaktywniono posterunki MO, m.in. wyznaczając funkcjonariuszy odpowiedzialnych za prowadzenie pracy z agenturą. Do dyspozycji sztabu kpt. E. Głowackiego przydzielono znaczne siły KBW (batalion ulokowano w Łosicach, dwie kompanie w Siedlcach i jedną kompanię w Sarnakach).

Dość długo wysiłek tej potężnej maszyny wojskowo – policyjnej okazywał się daremny, nie dając widocznych efektów poza aresztowaniem ludności wiejskiej podejrzewanej o udzielanie pomocy grupie „Lamparta”. Stanu tego nie zmieniło nawet wykorzystanie „dorobku operacyjnego” MBP<sup>112</sup>.

Rozstrzygające działanie GO „Łosice” umożliwił dopiero przypadkowy donos, który wpłynął 8 maja 1952 r. do kierownika GO UBP w Platerowie, ppor. Jana Pawłowskiego. Nie był on dziełem licznej agentury nastawionej na rozpracowanie „Lamparta”, lecz sołtysa wsi Chłopków, który otrzymał doniesienie od jednego z mieszkańców – Jakuba Bożka, iż w jego gospodarstwie zatrzymało się trzech partyzantów. Przekazawszy informację do sztabu w Łosicach, ppor. J. Pawłowski przeprowadził szybkie rozpoznanie w terenie, które potwierdziło prawdziwość donosu. Do akcji weszła więc kompania KBW, wsparta przez grupę funkcjonariuszy UBP i MO.

<sup>110</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0148/4, t. 2, Charakterystyka nr 66 – VI Partyzancka Brygada Wileńska, k. 98 – 99.

<sup>111</sup> Kierowali nimi: Czesław Stępień, Jan Pawłowski, Henryk Rosołowski i Tadeusz Zgódk.

<sup>112</sup> W końcu marca 1952 r. pracownikiem Wydziału III WUBP w Warszawie udało się, m.in. dzięki donosom Janusza Terlikowskiego (agenta „Ryglewskiego”) wykorzystywanego w rozgrywce prowadzonej przez MBP, rozpracować środowisko rodziny por. Konstantego Maksymowa „Ryszarda”, należącego do ścisłej kadry dowódczej patrolu „Lamparta”. Ponieważ jednak „Ryszard” stale przebywał w tym czasie w leśnej bazie tego pododdziału i nie miał kontaktu z rodziną, działania operacyjne nie dały wymiernych korzyści w prowadzonym rozpracowaniu. Zamówienie na „opracowanie” Maksymowa zostało odwołane już 31 V 1952 r., w związku z likwidacją patrolu st. sierż. „Lamparta” i śmiercią por. „Ryszarda”. AIPN, 0330/189, t. 13, Notatka służbowa Józefa Piątka, referenta Wydziału I Departamentu III MBP, 29 III 1952 r., k. 46, zob. także AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 18, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie figuranta agenturalnego rozpracowania krypt. „Narew” Maksymowa Konstantego ps. „Ryszard”, 3 IV 1952 r., k. 276-277.

Operacją kierowali osobiście kpt. Eugeniusz Głowacki – naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie i zarazem szef GO „Łosice” oraz mjr Jan Wołkow – naczelnik Wydziału III Departamentu III MBP. W wyniku starcia rozbita została część patrolu „Lamparta”, dowodzona przez sierż. Kazimierza Jakubiaka „Tygrysa”<sup>113</sup>. Ranny i osaczony przez przeciwników „Tygrys” popełnił samobójstwo. Dwaj jego podkomendni – Henryk Ostapski „Poleszuk” i Władysław Kapłon „Krakowiak” poddali się<sup>114</sup>. Szybkie śledztwo doprowadziło do ustalenia miejsca obozowiska zasadniczej grupy „Lamparta”, znajdującego się w lesie Sokole na terenie gminy Mielnik (pow. Bielsk Podlaski)<sup>115</sup>. Nocą z 10 na 11 maja 1952 r. las ten został okrążony przez trzy bataliony KBW wspierane przez funkcjonariuszy UBP i MO. Partyzanci podjęli próbę przebiccia, podczas której patrol „Lamparta” został całkowicie zniszczony. Poległo czterech partyzantów wraz z dowódcą, a ciężko ranny Witold Białowas „Litwin”, „Sten” wpadł w ręce UBP<sup>116</sup>. Stan, w jakim znajdował się wówczas nie pozwolił mu na popełnienie samobójstwa – co było jego zamiarem. Tylko jeden żołnierz okrążonego patrolu „Lamparta” – Henryk Olesiuk „Sokół” - zdołał wyrwać się z kotła.

Zeznania „złamanych” już w pierwszym etapie śledztwa partyzantów „Poleszuka” i „Krakowiaka” przyczyniły się nie tylko do rozbicia grupy „Lamparta”. W połączeniu z danymi dostarczonymi przez agenturę, stały się podstawą do aresztowania członków siatki „cywilnej” 6 Brygady Wileńskiej na lewym brzegu Bugu oraz osób wspierających partyzantkę. Aresztowano łącznie 188 osób. Było to działanie bardzo skuteczne - siatka terenowa „Huzara” na styku powiatów sokołowskiego i bialskopodlaskiego nie została już nigdy odbudowana<sup>117</sup>.

Jedyny ujęty żywcem partyzant z patrolu „Lamparta”, Witold Białowas „Litwin”, „Sten”, leczony w resortowym szpitalu w Białymstoku, odmawiał składania zeznań. Wówczas na rozkaz wicedyrektora Departamentu III MBP, mjr Stanisława Wolańskiego, ściągnięto z Wrocławia jego brata Czesława, czyli agenta „Michała”<sup>118</sup>. Na polecenie pracowników UBP odwiedzał on swego

<sup>113</sup> Okazało się później, iż patrol został wysłany przez st. sierż. „Lamparta” na teren gminy Chłopków z zadaniem zlikwidowania dwóch członków PZPR, którzy swymi donosami przyczynili się do aresztowań wśród ludności udzielającej pomocy partyzantom 6 Brygady Wileńskiej.

<sup>114</sup> CAW, Akta KBW, 1580/75/1463, Opis wypadu przeprowadzonego przeciwko patrolowi „Tygrysa” z bandy „Lamparta” w m. Chłopków, 10 V 52 r., k. 49 – 52.

<sup>115</sup> AM St. Warszawy, akta WSR w Warszawie, 807/52, Protokół przesłuchania H. Ostapskiego i W. Kapłona, 18 IX 1952 r., b.p.

<sup>116</sup> CAW, Akta KBW, 1580/75/1411, Meldunek operacyjny Sztabu Operacji „Narew” nr 00133 na dzień 12 V 1952 r., k. 159.

<sup>117</sup> T. Łabuszewski, *Ostatnie patrole partyzanckie 6. Brygady Wileńskiej na lewobrzeżnym Podlasiu (grupa „Lamparta” w latach 1950 – 1951)*, w: *Ostatni leśni*, Warszawa 2003, s. 90-91.

<sup>118</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t.24, Pismo płk. S. Wolańskiego do szefa WUBP we Wrocławiu, maj 1952 r., k. 416. Płk Wolański pisał m.in.: „Na kontakcie Wydziału V Waszego Urzędu pozostaje informator ps. „Michał” (przekazany z Wydziału III WUBP W[arsza]wa), którego brat jako członek bandy „Lamparta” w dniu 10 V [19]52

brata w szpitalu, składając z rozmów z nim obszernie raporty<sup>119</sup>. Wydaje się też, że nakłonił brata do złożenia zeznań, które zostały wykorzystane w rozgrywce operacyjnej prowadzonej przeciw „Huzarowi” przez MBP<sup>120</sup>. Zachowały się też meldunki „Michała” z rozmów prowadzonych z własną matką, zwolnioną wcześniej z więzienia, będące kolejnym, niezwykle wymownym świadectwem, jak nisko może upaść człowiek raz złamany przez służby specjalne.

W dalszej rozgrywce z oddziałami „Huzara” WUBP w Warszawie nie odegrał już żadnej istotnej roli. Przypadła ona Departamentowi III MBP prowadzącemu operację „Sekwana”– „Narew”– „Obszar”, a pomocniczo także WUBP w Białymstoku i jednostkom II Brygady KBW. W ramach „zagęszczania terenu” pododdziały II Brygady KBW prowadzące operację wojsko – policyjną „Narew” rozbiły w kwietniu 1952 r. patrol ppor. Witolda Buczaka „Ponurego”, a w maju tegoż roku zlikwidowała dowódcę tego pododdziału<sup>121</sup>. 22 sierpnia 1952 r. okrążony przez KBW poległ jeden z najbliższych współpracowników „Huzara” – st. sierż. Lucjan Niemyjski „Krakus”. Plan przyjęty w MBP zaczął wreszcie przynosić efekty – „Huzar”, czując się osaczony przez obławy KBW, zdecydował się skorzystać z oferowanej przez prowokatorów możliwości wyjazdu do Warszawy w celu dalszego „przerzutu na Zachód”. Zabrał ze sobą ostatnich ocalałych podkomendnych z patrolu Kazimierza Parzonki „Zygmunta”. W Warszawie, w listopadzie 1952 r., w wyniku prowokacji MBP, zostali aresztowani. Za wyjątkiem dwóch osób, które dostały wyrok dożywotniego więzienia, wszyscy ujęci żołnierze „Huzara” zostali wraz z nim skazani na karę śmierci i zamordowani w więzieniu w Białymstoku. Zapewne zasługi agenta „Michała” sprawiły, że jednym z tych, którym karę śmierci zamieniono na dożywocie, był Witold Białowas

---

r. został ujęty. Wspomniany bandyta został tylko jeden ujęty żywcem i w dotychczasowym śledztwie nie chce udzielać zeznań. W związku z tym proszę o spowodowanie przyjazdu inf[ormatora] ps. „Michał” do Warszawy na przeciąg 2 – 3 dni dla wykorzystania go w tej sprawie. [...]”

<sup>119</sup> *Ibidem*, Agenturalne doniesienie Cz. Białowasa „Michała” z wizyty u brata w szpitalu, 26 V 1952 r., k. 257. Agent meldował m.in.: „Potem [brat] zaczął mi opowiadać, w jaki sposób dostał się w ręce Władz Bezpieczeństwa patrol bandycki Adama „Lamparta”, którego był członkiem. Został okrążony w lasach w okolicach Siemiatycz. Jak Władze Bezpieczeństwa dowiedziały się o miejscu ich pobytu, nie wie. Dwóch bandytów zostało zabitych, następnie on został raniony i upadł i co dalej z trzema pozostałymi bandytami się stało, między innymi i z „Lampartem, nie wie. Mówił, że się nie dobił dlatego, że nie mógł dosięgnąć pistoletu i że tego żałuje. Zacząłem mu tłumaczyć, że dobrze się stało, że żyje, bo po odsiedzeniu kary może jeszcze wrócić do normalnego życia. [...] On na to odpowiedział, że boi się o to, że po wyzdrowieniu będzie bity po to, aby wszystko co wie, powiedział. Wtedy zacząłem go namawiać do tego, ażeby się do wszystkiego przyznał, a w takim razie on na pewno lżejszy wyrok dostanie i rodzinie będzie lepiej. Banda zaś prędzej czy później i tak zostanie zlikwidowana. On na to odpowiedział, że nie może dopuścić do tego, by przez niego – jak się wyraził – „dobrzy Polacy” dostali się do więzienia. Mówił, że „walczył za Polskę i wiarę”, że jeśli nawet bandyci wyginą, to nie przez niego. Mówił wreszcie, że nie będzie można mu dowiedzieć, w jakich likwidacjach brał udział. [...]”

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0330/189, t. 13, Sprawozdanie szefa PUBP w Wysokiem Mazowieckim, por. J. Szkułdel-skiego, z przebiegu rozpracowania bandy „Huzara” w okresie od 1 IV do 15 IX 1952 r., k. 183-198.

„Litwin”, „Sten”. Gdy po latach wyszedł z więzienia, był jednak niezrównoważonym psychicznie strzępem człowieka – ostatnią ofiarą agenta „Małachowskiego”, „Michała”.

Rozpracowanie agenturalne o kryptonimie „Rozbójnicy” trwało jeszcze przez pewien czas po likwidacji „Huzara” i jego ostatnich podkomendnych przez MBP. Decyzja o zakończeniu go zapadła w WUBP w Warszawie dopiero w drugiej połowie 1953 r. (prawdopodobnie w lipcu tegoż roku)<sup>122</sup>. Proces zamykania rozpracowań prowadzonych przez poszczególne PUBP rozciągał się w okresie od lipca do października 1953 r. (w PUBP Sokołów Podlaski 1 sierpnia 1953 r., w PUBP Ostrów Mazowiecka 15 listopada tegoż roku)<sup>123</sup>.

Omówione rozpracowanie wydaje się interesującym przykładem stosowania przez resort wielorakich metod pracy operacyjnej przeciw podziemiu niepodległościowemu w okresie pełnego „okrzepnięcia” i rozwoju MBP, tj. przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Zwraca uwagę stosowanie środków absolutnie niewspółmiernych do skali zagrożenia stwarzanego przez zgrupowanie małych patroli partyzanckich, liczących łącznie przeciętnie nie więcej niż 30 ludzi. Prawdziwie niebezpieczne dla władz komunistycznych były jednak nie militarne wyniki akcji tych ludzi, ale poparcie społeczne, jakiego udzielała im powszechnie ludność Podlasia. W przypadku zastosowania „eksperymentów społecznych” przekraczających wytrzymałość ludności wiejskiej, takich jak np. przymusowa kolektywizacja, z małej iskierki jaką był opór stawiany przez grupę „Huzara” mógł wybuchnąć olbrzymi pożar (podobne scenariusze znane były w ZSRR – polityka władz doprowadziła tam w latach dwudziestych do olbrzymich zrywów ludności wiejskiej, takich jak np. „powstanie Antonowa” czy „powstanie wideł”, w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy zdesperowanych chłopów).

Zwraca także uwagę wielostopniowość działań resortu: mamy tu do czynienia z działaniami podejmowanymi na szczeblach powiatowych oraz wojewódzkich UBP, z formami pośrednimi takimi jak agenturalne rozpracowania obiektowo – kontrolne skupiające wysiłek operacyjny szeregu urzędów powiatowych czy międzywojewódzkie „grupy operacyjne”, z działaniami centralnymi resortu podejmowanymi przez MBP, ze współdziałaniem odrębnych pionów resortowych – UBP różnego szczebla, MO, KBW, MBP. Do tego dochodzi współdziałanie z Informacją Wojskową. Charakterystyczne wydają się problemy w zakresie koordynacji działań tych wszyst-

<sup>122</sup> AIPN, Akta operacyjne, 0255/340, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie, kpt. E. Głowackiego, 28 VIII 1953 r., k. 359.

<sup>123</sup> *Ibidem*, Pismo szefa PUBP w Sokołowie Podlaskim do Naczelnika WUBP w Warszawie, 1 VIII 1953 r., oraz Postanowienie chor. Jana Kurczaka z PUBP w Ostrowi Mazowieckiej o zaniechaniu obiektowego rozpracowania nr 16 („Rozbójnicy”), 15 XI 1954 r., k. 360-361.

kich struktur, których na szczeblu WUBP w zasadzie nie udało się wyeliminować do końca operacji. Uderzającym zjawiskiem, przy masowości prowadzonego werbunku, była w przytłaczającej większości nietrafność wyboru kandydatów na tajnych współpracowników. Ze stukilkudziesięciu agentów, którzy przewinęli się na przestrzeni lat 1949–1952 przez rozpracowanie „Rozbójnicy”, zaledwie dwa – trzy werbunki okazały się „celne” i przyniosły resortowi wymierne sukcesy. Równie krytycznie należałoby ocenić wyniki pracy tej sieci agentów. „Złamani” przez pracowników UBP, zmuszani do współpracy ludzie, w ciągu trwania rozpracowania składali setki doniesień, które w gruncie rzeczy nie miały istotnej wartości dla sprawy (rujnowały jednak życie ludziom, których dotyczyły). Przyjęcie jako metody pracy – zasady powszechnego werbunku – dawało jednak funkcjonariuszom resortu pewność, że z tych setek i tysięcy doniesień agencjonalnych będą w stanie „wyłowić” chociaż kilka, dających im, jeśli nie „wejścia” na organizację podziemną, to przynajmniej jakieś „punkty zaczepienia” w dalszej pracy.

Rozpracowanie „Rozbójnicy” jest też swoistym przeglądem metod pracy UBP z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Mamy tu do czynienia z masowym werbunkiem agentury różnej kategorii (agenci, informatorzy), użyciem agentów „wewnętrznych”, „legendowaniem” osób wprowadzanych do gry, użyciem grupy pozorowanej, zastosowaniem „likwidacji doraźnej”. W końcowym etapie działań przeciwko strukturom kpt. „Huzara” mamy do czynienia z kombinacją operacyjną (zastosowaną w tym przypadku na szczeblu MBP).

Jaki był epilog działalności najważniejszych negatywnych „bohaterów” przedstawionej w tym szkicu historii? Los agenta „Michała” został wyznaczony przez przełożonych z resortu – którzy nie zapomnieli o nim do końca jego życia. Kontynuował naukę i w PRL zrobił karierę. Został członkiem partii, pracował jako wicedyrektor jednej z wrocławskich szkół średnich. Jako agent pracował jeszcze przez wiele lat. W ostatnim okresie życia poprosił o zwolnienie z obowiązków TW, gdyż liczne funkcje w pracy organizacyjnej PZPR nie pozwalały mu na sprawne wykonywanie zadań szpicla. Zmarł 16 grudnia 1981 r. jako zasłużony pedagog i „wychowawca wielu pokoleń młodzieży”. Niektórym jego nazwisko kojarzyć się będzie także z literaturą, jako że był także całkiem zdolnym poetą i pozostawił po sobie szereg wysoko ocenianych przez specjalistów utworów poetyckich. W tomiku opublikowanym w „Odrze” opisał wydarzenia z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, określanych ongiś jako „okres utrwalania władzy ludowej”<sup>124</sup>. Zarówno redakcji jak i czytelnikom nie przyszło chyba do głowy, iż to, co wydawało

<sup>124</sup> Cz. Białowąs, *Świadectwa chorej pamięci*, „Odra” 1981, nr 11.

im się „licencją poetycką” jest tragicznie realne. Poszczególne wiersze opisywały autentyczne wydarzenia: śmierć jego brata – „Boruty”, sprofanowanie jego grobu przez żołnierzy KBW, aresztowanie i proces matki, agenturalną misję na Podlasiu, likwidację patrolu ppor. „Brzaska”, likwidację patrolu „Arkadka” – itp. Wiersze są doprawdy wstrząsające, jak chociażby ten, w którym pisz on o swym wyjeździe na Podlasie w 1950 r., w trakcie którego wykonywał „zadania operacyjne”: „Wyskoczyłem ze szkoły/ by zabić paru ludzi/ (Trzeba było ich zabić/ bo tak się wplątali w przeszłość/ że można ich było odplątać/ tylko kulą)/ ... i wróciłem do szkoły/ w granatowym ubranku/ pachnącym młodością/ i krwią.<sup>125</sup>” W innym wierszu pt. „Tabliczka mnożenia” mówiącym o partyzantach „Arkadka”, przyjaciółach swego starszego brata, ludziach którzy mu ufali, a których wydał na śmierć, pisał „... uśmiechali się do mnie, nie wierząc, że to ja ich zabijam<sup>126</sup>.” Możemy dziś zidentyfikować wszystkie sytuacje opisane w jego wierszach, z wyjątkiem jednej (chodzi tu o poetycki opis „likwidacji doraźnej” polegającej na zamordowaniu przez pracowników UBP aresztowanego żołnierza podziemia niepodległościowego)<sup>127</sup>.

Wacław Giziński (żołnierz podziemia „Bąk” i zarazem informator „5”) zmarł na Ziemiach Odzyskanych otoczony niesławą, która spadła na niego za czyny agenta „Małachowskiego”. Nigdy nie odważył się na przyjechanie w rodzinne strony. Franciszek Zawadzki - agent „Mucha”, jeśli jeszcze żyje, uchodzi zapewne za kombatanta i osobę represjonowaną, tak właśnie wspominali go nam przed laty mieszkańcy powiatu sokołowskiego. Jakie były losy agentów „Nocy”, „Zielonego”, „Morwy” i wielu innych - nie wiemy. Może też są zasłużonymi kombatantami ? Agent Informacji Wojskowej „Sikorka” figuruje w opracowaniach historycznych wyłącznie jako zasłużony współtwórca struktur AK na ziemi białostockiej i uczestnik konspiracji powojennej. Wspomniany marginalnie Janusz Terlikowski, agent „Ryglewski”, główny sprawca likwidacji „Huzara” i jego podkomendnych, zmarł w jednej z podwarszawskich miejscowości, ciesząc się opinią zasłużonego żołnierza podziemia niepodległościowego i zarazem „ofiary prześladowań resortu”.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

<sup>126</sup> *Ibidem*. W innym wierszu, pt. „Smuga cienia”, opisując likwidację patrolu „Arkadka”, pisał: „Kończyła się pora zabijania ludzi/ Kiedy dorosłem do tego/ by spać samotnie w nieprzytulnym lesie/ w nocny deszcz wczołgiwać się do wiatraków/ by wreszcie w ciepłuteńkim sianie/ usłyszeć zbrojny śpiew/ „Walka na śmierć i na życie/ Walka o wolność i byt/ A wy tam zza morza patrzycie/ O Anglio, czy tobie nie wstyd/ Musiałem szybko zabić śpiewających/ bo takie były obowiązki czasu/ [...] Wychowany w porze zabijania ludzi/ patrzyłem obojętnie w płonącą stodołę/ przechodziłem przez rubikon dzieciństwa/ przez smugę cienia zabitych/ przez palący się most do przeszłości/ [...]”.

<sup>127</sup> *Ibidem*. W wierszu pt. „Przyłapali go z pistoletem” Cz. Białowąs pisał: „Zastrzelili go z jego Visa/ i wrzucili do Bugu/ ja wiem, że to nieładnie,/ że nie tak się zabija;/ ale mogli go skopać przed śmiercią/ a tego nie uczynili;/ mogli mu zęby wybić/ a zginął z wszystkimi zębami/ - Sąd był daleko w Warszawie;/ Trzy razy by go odbili/ a tak choć wyciągną go z Bugu/ nie będzie już do nas strzelał/ A zresztą: kto to widział ?/ a zresztą: kto to słyszał ?/ Jeżeli znajdzie się taki,/ poprosimy go do Urzędu.”

Nie udało nam się ustalić, by którykolwiek z oficerów UBP prowadzących rozpracowanie „Rozbójnicy” poniósł odpowiedzialność za swoje działania, nawet ci wyróżniający się aktywnością i bezwzględnością – jak ppor. Ryszard Tabaczyński, kpt. Tadeusz Kwiatkowski, kpt. Jan Żelazko czy kpt. Eugeniusz Głowacki.